№ 296 — Rocznik XXVIII. Wtorek, 28 grudnia 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 75 fen., w Rossyi, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłaty przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiolamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego" przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

Od Administracyi

Dziennika Poznańskiego.

Kwartalna przedpłata miejscowa (w Poznaniu) wynosi . . . . . *4.50 mr.*
Kwartalna przedpłata miejscowa z odnoszeniem . . . . . *5.00* „
Kwartalna przedpłata zamiejscowa w obrębie państw wchodzących w skład związku pocztowego niemiecko-austryackiego . . . . . *6.00* „
Kwartalna przedpłata po za tym obrębem „ „ zamiejscowa w Niemczech, pod opaską wprost z Ekspedycyi „Dziennika" . . . . . *9.00* „
7.00 „

Przedpłata „Dziennika" zamieszczona jest w cenniku pocztowym: II Abtheilung r. 18. str. 268.

Administracya „Dziennika Pozn."

POZNAŃ, 27 grudnia.

Jedną z ważniejszych wiadomości, o któréj wspominaliśmy w ostatnim numerze pisma naszego, było doniesienie o przesileniu gabinetowem w Anglii, które spowodowane zostało nagłem ustąpieniem Churchilla. W chwili, w któréj Anglia rozpoczęła dyplomatyczną kampanią przeciwko Turcyi i szuka poparcia dla téj kombinacyi, cios zadany gabinetowi Salisburego jest nie mały. Według jednych dzienników nowy zwrot w kwestyi irlandzkiéj powodem był ustąpienia Churchilla. Jak bowiem pisze „Journal des Débats" rząd angielski zażąda wkrótce od parlamentu rozległego dla siebie pełnomocnictwa w obec Irlandyi, na co Churchill nie chciał się podobno zgodzić. Inne znowu pisma podnoszą, że Churchill sprzeciwiał się zaproponowanemu podwyższeniu wydatków na wojsko i flotę i upatrują w tem dowód, że inni ministrowie uważając obecną sytuacyą za groźną zdecydowani są do stanowczéj akcyi w obronie angielskich interesów. „Times" nazywa postępowanie Churchilla wielce nierozsądnem, bo doprowadzi do przekształcenia całego gabinetu. Prawdopodobnie Smith zostanie kanclerzem skarbu. Nie łatwo także będzie znaleźć osobistość, któraby teraz objęła przewodnictwo w izbie niższéj. Zdaniem „Timesa" między ministrami, którzy zasiadają w téj izbie, nie ma ani jednego, któryby się kwalifikował do tego stanowiska. To też dziennik pomieniony radzi Salisburemu, ażeby spowodował Hartingtona do wstąpienia do gabinetu i powierzył mu tekę ministerstwa wojny i przewodnictwo w izbie niższéj. Trudność sytuacyi polega między innemi i na tem, że Churchill, jak powszechnie utrzymują, utworzy osobną frakcyą i stanie w opozycyi do polityki Salisburego. Zresztą owo mniemanie, że w angielskiéj izbie dwie tylko wielkie istnieją partye, jest już po części legendowe. Dotychczas były cztery stronnictwa, tj. partya torystów, liberalni unioniści, partya Gladstona i Parneliści. Teraz można być znowu przygotowanym na utworzenie piątéj frakcyi pod przewodnictwem Churchilla. Utrzymują także niektóre pisma, że między radykalnem stronnictwem pod Chamberlainem a „torystowskimi demokratami" Churchilla mogłoby przyjść do porozumienia. Ale zależy to od tego, czy żywioł whigów między liberalnymi ministrami a więc lord Hartington i jego towarzysze gotowi są do połączenia się z Torysami. Gdyby to nastąpiło, uprościłyby się znacznie stosunki parlamentarne — w parlamencie angielskim, nad któremi niezmiernie ubolewa prasa londyńska. Przez co jednakowoż Churchill swojem ustąpieniem największy cios zadał gabinetowi Salisburego tj. przez to, że znikło w opinii europejskiéj zaufanie w trwałość rządów Salisburego a tem samem znikły także wszelkie kombinacye polityczne, oparte na owéj trwałości. Układy, które za pośrednictwem Churchilla zawarte zostały między Anglią i Austryą, odnosiły się jedynie do ewentualności, gdyby przyszło do okupacyi Bułgaryi ze strony Rosyi. Ponieważ o téj okupacyi już dzisiaj nie ma mowy, przeto układy powyższe nie mają tem samem już żadnego znaczenia. — Jak się zdaje, następcą Churchilla zostanie Hartington, który zawezwany telegrafem przez Salisburego, odpowiedział, że prawdopodobnie dzisiaj stanie w Londynie.

Bułgarska deputacya znajduje się w drodze do Londynu. W podróży spotkała się w Kolonii „przypadkiem" z ks. Aleksandrem, który wracał z Londynu. O tém spotkaniu tak pisze „Koeln. Ztg.":

Kolonia, 23 grudnia. Dzisiaj około południa przybyli tutaj na dworzec wracając z Londynu książę Aleksander, jego ojciec, brat książę Franciszek Józef i i księżniczka Irena. Księcia Aleksandra dwie osoby po cywilnemu ubrane serdecznie powitały. Były to minister Grekow i dr. Kalczew, członkowie deputacyi bułgarskiéj. Po śniadaniu wyruszyli podróżni o godzinie 12, minut 20 do Frankfurtu. Grekow i Kalczew wsiedli do wagonu, w którym znajdował się książę Aleksander.

Jak z innych dowiadujemy się dzienników, deputacya umyślnie się rozdzieliła, ażeby bądź jak bądź spotkać się z księciem Aleksandrem. Panowie Grekow i Kalczew, którzy towarzyszyli księciu aż do Frankfurtu, w dniu 23 b. m. wieczorem powrócili do Kolonii, zkąd dnia następnego razem ze Stoiłowem w dalszą puścili się drogę.

O ile sądzić można z dzisiejszych doniesień sympatyczne z początku dla niéj usposobienie bardzo ochłodło. Prasa nie przepowiada jéj pomyślnego rezultatu a dzienniki berlińskie dają deputacyi radę, ażeby jak najrychléj powróciła do kraju. Zdaniem pism berlińskich jedynem wyjściem z obecnego położenia krytycznego będzie to, jeżeli ustąpi rejencya bułgarska a sobranie rozwiązanem zostanie.

Od téj niekorzystnéj dla Bułgarów sytuacyi zewnętrznéj, dziwnie odbija coraz to pomyślniejszy stan wewnątrz kraju. Mimo wszystkich zaburzeń panuje dotychczas w skarbie bułgarskim zupełna równowaga. W zarządzie kraju przestrzegano jak naściśléj zasad oszczędności. W skutek tego może Bułgarya z pewną dumą spoglądać na sąsiednią Serbią, która przyciśnięta koniecznością, musiała wydzierzawić dochody z wszystkich monopolów państwa. Nawet w razie, gdyby rejencya ujrzała się zniewoloną do poszukiwania za granicą znaczniejszéj pożyczki, nie ulega wątpliwości, że wielu kapitalistów europejskich pospieszyłoby natychmiast na jéj wezwanie. Nie ma więc obawy, żeby dzisiejsze rządy nie mogły z pobudek wewnętrznéj polityki jeszcze przez długi czas się utrzymać, tém bardziéj, że wszystkie rozsyłane z Petersburga telegramy o spiskach w wojsku bułgarskiem okazują się zawsze dziennikarskiemi zmyśleniami.

Agitatorowie rosyjscy mogą do pewnego stopnia pocieszyć się tém, że Frank Lascelles, konsul angielski w Zofii, którego uważano powszechnie za największego przeciwnika wpływów rosyjskich, opuścił nareszcie Bułgaryą i udał się na swą nową posadę do Bukaresztu. Angielskie pisma zapewniają jednak, że jego następca O'Connor nie ustępuje mu w niczem, ani pod względem wolności politycznych, ani pod względem charakteru i że podobnie, jak p. Lascelles, potrafi zawsze służyć zbawienną radą ludziom, stojącym w obronie niepodległości kraju.

Z Francyi to tylko dzisiaj zapisać możemy, że przy rozdziale nagród towarzystwom ratunkowym w dniu wczorajszym wygłosił jenerał Boulanger mowę pokojową, w któréj między innemi wypowiedział, że sława członków wzmiankowanych stowarzyszeń polega i na tém, iż braciom swoim przychodzą z pomocą w czasie pokoju, który tyle jest potrzebny dla ludów, że ci, którzy na czele stoją rządu, powinni się starać o jego utrzymanie jak najusilniéj.

Z Litwy.

23 grudnia.

(Scena z poboru do wojska na Litwie. — Przygotowania wojenne. — Nieurodzaj.)

W liczbie przyjętych do wojska w miasteczku P. okazuje się 15 zakwestyonowanych katolików, którzy nie chcą składać przysięgi przed popem. W téj liczbie jeden z okolicy W. oświadcza, że uprzednio należy go ochrzcić; nieochrzcony zaś dotychczas z powodu veto popa, popieranego przez policyą i ze strachu przed karą, jaka za ochrzcenie pokryjomu na dopełniających chrzest by spadła, naturalnie oświadcza, że pozwoli się ochrzcić tylko katolickiemu księdzu.

Oponentów kazano otoczyć i do cerkwi zapędzić, przy któréj drzwiach wewnątrz zaszła formalna bitwa, gdyż każdego z powyższych piętnastu musiano gwałtem wpychać do środka i tam też gwałtem, by się nie wymknęli, przytrzymać przez cały czas nabożeństwa. — Przysięgi jednak nie złożyli, za co nie uwolniono ich do domu, jak jest zwyczajem, do końca poboru, lecz pod eskortą poprowadzono do powiatowego miasta, zkąd zaraz mają być do miejsca służby odtransportowani.

Bataliony rezerwowe wszystkie 27 grudnia występują na granicę Prus. Mają one amunicyi w komplecie na cały pułk, tak że z każdego z tych batalionów przez dodanie urlopowych formują cały pułk. Po skończonym poborze ma być zarządzoną częściowo mobilizacya przez powołanie żołnierzy, którzy wysłużyli rok tylko. Od 1 kazano wszystko przygotowć na kolejach dla przewozu wojska.

Pomimo to ogólne panuje przekonanie, że wojny nie będzie, chyba za granicą chcą tego koniecznie.

Stan tu opłakany, deficyt do 100 rubli mil. W wielkorosyjskich gub. z powodu słot urodzaje nędzne i ziarno złe. Na całéj Litwie i w Kongresówce na ziarno dobrze a na słomę bardzo mizernie, w ogóle urodzaj daleko niżéj od średniego.

W połtawskiéj, chersońskiéj, czernichowskiéj, nad Donem oziminy nie wróciły ziarna, w wielu miejscach poodorywano. — W Kijowskiem na Podolu i Ukranie nie tak, ale zawsze arcyźle.

Stagnacya i bankructwa bezustanne, tak że o tych nikt już bardzo i nie mówi, gdyż stały się rzeczą zwyczajną.

Epilog sądowy.

W r. z. zaskarżył znany p. Muraszko redaktora pisma naszego o potwarz polegać mającą na tem, że mylnie nas powiadomić miał korespondent nasz z Litwy, jakoby on za zaniedbanie się w służbie otrzymał dymisyą wówczas kiedy on ją dostał na „własne żądanie."

Sąd tutejszy na podstawie doniesień z akt sądu, przy którym Muraszko, służył uwolnił redaktora pisma naszego od wszelkiéj odpowiedzialności.

Tymczasem o sprawie téj czytamy w „Gazecie sądowéj" warszawskiéj, co następuje:

„Niespełna dwa miesiące temu, obudziła żywe zdziwienie ogłoszona w „Dniewniku Warszawskim" głucha wiadomość o oddaniu pod sąd prezesa sądu okręgowego w Suwałkach, p. Solskiego. Ostatecznie pokazało się, że źródłem sprawy był epizod, związany z osobistością znanego korespondenta „Moskiewskich Wiedomosti" pana Muraszki.

„Pan M., pełniący ongi urząd sędziego śledczego w gub. suwalskiéj, sprawił to, iż sąd suwalski przedstawił go ministrowi do dymisyi. Po fakcie tym p. M. sam do dymisyi się podał i otrzymał ją „na własne żądanie." Tymczasem „Dziennik Poznański" zamieścił wiadomość, że p. M. otrzymał dymisyą w skutek postanowienia sądu. Pan M. wystąpił w Poznaniu przeciwko redaktorowi „Dziennika" ze sprawą o potwarz.

„Na wniosek pozwanego, sąd poznański odniósł się po informacye w téj mierze do sądu w Suwałkach. Prezes Solskij odpowiedział na to, że dymisya p. M. wynikła z decyzyi sądu, wywołanéj lekceważeniem i nieznajomością obowiązków swego urzędu.

„Otóż to właśnie odpowiedź, dzięki skargom p. M., stała się pobudką oddania p. Solskiego pod sąd, pod zarzutem przestępstwa, przewidzianego w art. 411 K. k. osnutym na tym fakcie, że odezwa prezesa błędnie orzekała zależność dymisyi p. M., od decyzyi ogólnego zebrania członków sądu okręgowego, skoro w rzeczywistości p. M., otrzymał uwolnienie „na własne żądanie."

„Pod tym tedy zarzutem stawił się p. Solskij dnia 29 z. m. przed departamentem kryminalnym rządzącego senatu. Oskarżał tow. nacz. prok. p. Smirnow. Prezes Solskij bronił się sam, że udzielenie sądowi poznańskiemu wymijającéj odpowiedzi i przemilczenie ***o rzeczywistym powodzie dymisyi*** p. M. poczytywałby był sobie za karygodny brak odwagi cywilnéj i w końcu swéj przemowy wyraził żal, że za swą odpowiedź daną obcemu sądowi w ***myśl wymagań honoru i sumienia,*** przykrą rolę oskarzonego otrzymał w udziale.

„Senat z artykułu 410 K. k. skazał p. Solskiego na napomnienie."

Więc tedy nasz korespondent miał słuszność, że p. Muraszko był za lekceważenie obowiązków przedstawiony do dymisyi — uprzedził ją tylko znaną powszechnie procedurą w Rosyi — podaniem się „na własne żądanie" do dymisyi.

Prezes Solskij za postąpienie honorowe otrzymał napomnienie.

I tacy ludzie, jak p. Muraszko skarzą o potwarz korespondentów i tacy ludzie skarzą swych naczelników o fałsz, wówczas, gdy ci postępują jak im sumienie i honor nakazują.

Podpułkownik Villaume.

Donosiliśmy już przed świętami, że wedle wiadomości otrzymanych przez niektóre dzienniki z Petersburga, miał car Aleksander ranić czy zastrzelić wojskowego pełnomocnika Niemiec, podpułkownika Villaume. Zaprzeczyły téj wiadomości zaraz „National" i „Kreuz Ztg.", a teraz występuje „Norddeutsche Allgemeine Ztg." i tak pisze:

„Różne dzienniki rozszerzyły w ostatnich dniach zupełnie z powietrza pochwyconą wiadomość, że niemiecki pełnomocnik wojskowy w Petersburgu został tam zastrzelonym. „Freisinnige Ztg.", uważała nawet za konieczne rozpowszechnić ową wiadomość w dodatku nadzwyczajnym, dodawszy do niéj najdziwaczniejsze komentarze.

„Dotąd nie zwracaliśmy wcale uwagi na to tak niewłaściwe zachowanie się dzienników. Ale gdy w dzisiejszem rannem wydaniu jednego z postępowych dzienników starano się milczenie półurzędowych organów wyzyskać na rzecz owéj pogłoski, musimy oświadczyć, że stanowisko półurzędowych organów w téj sprawie może objawić się tylko w tem przekonaniu, że znajdą się drogi do stanowczego i skutecznego zapobieżenia na przyszłość wymyślaniu i tak swywolnemu rozpowszechnianiu takich sensacyjnych pogłosek."

Słowa powyższe „Norddeutsche Allgemeine Ztg." zapowiadają przeto pociągnięcie do sądowéj odpowiedzialności dzienników, które przyniosły i rozpowszechniły ową wiadomość.

Z naszéj strony zauważymy tylko na to, że po pierwszem pojawieniu się owéj wiadomości wystarczało kilka słów ze strony którego z półurzędowych organów do przeszkodzenia dalszemu jéj szerzeniu się. Półurzędowa prasa zaniechała wszakże tego i dopiero po kilku dniach, kiedy tak sensacyjna i niezwykła wiadomość obiegła całą prasę nie tylko niemiecką, ale i zagraniczną, występuje „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" z zapowiedzią kary na owe dzienniki. A przecież w Rosyi — że przypomnimy tylko carskiego adjutanta Reuterna — dzieją się rzeczy niezwykłe.

„Czas" krakowski również sensacyjną przynosi wiadomość i pisze:

„Nas zaś dochodzi wiadomość, za którą jednak nie ręczymy, tak samo jak ręczyć nie można za inne podobne od pewnego czasu krążące wieści, iż cesarz Aleksander, przyjmując w tych dniach jakąś deputacyę, czynnie po kolei znieważył jéj członków."

Oficyalne dokumenty

w sprawie

filipopolskiego kawasa konsulatu rosyjskiego.

Filipopol, 18 grudnia 1886.

Dochodzenie w sprawie nocnéj burdy rosyjskiego Kawasa, która dała powód Kaulbarsowi do opuszczenia Bułgaryi, właśnie ukończone zostało. Wkrótce dokumenta dotyczące téj sprawy w Zofii oficyalnie ogłoszone w języku francuzkim zostaną, a treść ich niewątpliwie dziennikom europejskim telegraficznie komunikowaną będzie — mam wszakże nadzieję, że w całkowitem tłumaczeniu dokumenta te pismo wasze wcześniéj od innych otrzyma.

I.

Telegram ministra spraw zagranicznych i wyznań do prefekta Płowdiwa.

Zofia, 1 listopada vt. st. 1886.

„Jenerał Kaulbars doręczył notę, w któréj skarży się, iż kawas konsulatu rosyjskiego w Płowdiwie był zaaresztowany i bity. Żąda on przykładnego ukarania winnych. Proszę zarządzić surowe dochodzenie i powiadomić mię jak najrychléj o rezultatach takowego.

podp. Naczowicz."

II.

List płowdiwskiego prefekta do wojennego komendanta tegoż miasta.

Płowdiw, 1 listopada vt. st. 1886.

„Przesyłając wam załączoną tu kopię telegramu dziś datowanego od p. ministra spraw zagranicznych i wyznań, z którego wynika, iż jenerał Kaulbars skarży się z powodu zajścia, jakie miało miejsce w nocy 29 ubiegłego miesiąca między kawasem jeneralnego rosyjskiego konsulatu i policyą tego miasta, mam honor prosić Was, Panie Komendancie, abyś przesłał mi jak najrychléj kopią aktu, który był niewątpliwie spisany z racyi tego zajścia, a to tem więcéj, że wedle wiadomości, które posiadam, Wasz pomocnik, p. kapitan Janakijew był obecny na miejscu wypadku.

podp. prefekt P. Dimitrow."

III.

Akt.

„Dziś, 29 października 1886 r. o godzinie 11 w nocy mniéj więcéj, ja niżéj podpisany Ch. St. Nożarow, kapral żandarmeryi w Płowdiwie, dowiedziałem się od Duczewa, postawionego na warcie przy drzwiach żandarmeryi I okręgu „Aleksandra", że na placu zwanym Dżumaja wydarzył się jakiś skandal; udałem się tam natychmiast z żandarmem pieszym Radi Wasiljewem. Tam widziałem i dowiedziałem się co następuje: żandarmi piesi Iw. Simeonow, Chrysto Stojanow, Ilija Dimitrow, Łukasz Raszkow, Konstanty Stojanow i Atanas Dimitrow nieśli na ręku kawasa rosyjskiego konsulatu naszego miasta, znanego pod imieniem Mikołaja. Za nimi szedł pomocnik wojennego komendanta kapitan Janakijew. Przyszedłszy do stacyi żandarmeryi, policyanci zanieśli kawasa do sali, gdzie pozostawał nie mówiąc ani słowa, jeno wywracając oczami i ciężko wzdychając. Popilnowawszy przez kilka minut, odnieśliśmy go do koszar, gdzie go się położyło na jednem z łóżek. Poczem posłałem po lekarza miejskiego dr. Dragomirowa. Lekarz kazał zanieść kawasa do miejsca, w którem powietrze byłoby świeższe i zażądał gęsiego pióra. Po przeniesieniu kawasa powtórnie do sali, gdy mu lekarz piórem gęsiem podrażnił nos i gardło, ocknął się nieco i objawił potrzebę womitowania, ale nie mógł zadość uczynić takowéj. Doktor napisał więc receptę, z którą posłano po spirytus. Skoro przybliżono Mikołajowi do nosa spirytus, począł natychmiast wrzeszczeć i otworzył oczy.

„Po 10 minutach przybył drugi kawas konsulatu rosyjskiego, zwany Chrysto i zakomunikował Mikołajowi rozkaz konsula, aby się zabierał do domu. Najprzód nie chciał się na to zgodzić, a następnie przystał, żądając wszakże powozu. Chrysto poszedł po fiakra.

„Tymczasem Mikołaj usiadł po turecku i począł głaskać swe wąsy. Zapytałem, czemu wydobył rewolwer przeciwko pomocnikowi komendanta, ale mi odrzekł: „Na miłego Boga, nie uczyniłem tego, nie miałem rewolweru." Na zapytanie zaś, czemu się upił, odpowiedział znowu: „Na Boga, nie jestem pijany; nie piłem ani wina ani wódki!" Po paru minutach wszakże oświadczył, że miał rewolwer, ale że nie przypomina sobie, aby się z nim na kogo porywał. Opowiedziałem to wszystko kawasowi Chrysto.

„Po przybyciu Chrysta z powozem i oddaniu mu rewolweru, pałasza i sakiewki Mikołaja, ten ostatni wyszedł na ulicę i wsiadł do fiakra. Chrysto oświadczył atoli, że ma obawę towarzyszyć sam pijanemu, to też dałem mu do pomocy żandarma Iliana Dimitrowa, poczem odjechali.

„Kiedy żandarm ten wrócił do koszar, opowiadał zaraz przed wszystkimi, co mu się wydarzyło w konsulacie. Mikołaj usiadł był tam na kanapie, a konsul przyszedłszy natychmiast, zapytał go, co robił. Mikołaj nie wstając począł wołać, że Bułgarzy go udusić chcieli. Konsul widząc, że nie ma żadnych znaków na szyi, krzyknął nań, że kłamie, a potem począł wołać: obić go! Na to Chrysto zwrócił się do żandarma, nakazał przytrzymać winowajcę, a obaliwszy go na ziemię, począł bić niemiłosiernie, podczas gdy go żandarm trzymał za szyję. Następnie Chrysto i żandarm udali się fiakrem na stacyą telegraficzną, aby wysłać depeszę, z którą był wysłany Mikołaj.

Lekarz nie spisał natychmiast świadectwa oględzin Mikołaja, ale przyobiecał uczynić to jutro.

Zaświadcza się wiarogodność tego aktu podpisem moim i podpisami obecnych przy zajściu żandarmów.

(podpisano):

kapral żandarmeryi: Chr. St. Nożarow.
żandarmi: R. Wasiljew, Iw. Simeonow, Chr. Donczew, Chrysto Stojanow, Ilia Dimitrow, A. Raszkow, Kosta Stojanow, A. Dimitrow.

IV.

Certyfikat lekarski.

„Ja niżéj podpisany egzaminowałem w nocy 29 października (st. st.) o godzinie 11½ na żądanie komisarza policyi I kwartału „Aleksandra", niejakiego Mikołaja Holerkowicza, którego znalazłem bez przytomności. Nie mogłem zdecydować, czy wpadł on w ten stan w skutek omdlenia, czy też w skutek upicia się. Przyprowadziłem go do przytomności. Nie egzaminowałem tego indywiduum dla spisania aktu lekarskiego, a jedynie usiłowałem podać mu pomoc medyczną, jakiéj potrzebował.

Lekarz miejski Płowdiwa.
(Podp.) Dr. Dragomirow.
Filipopol, 1 listopada 1886.

V.

List miejskiego lekarza Płowdiwu do komendanta wojennego tegoż miasta.

Płowdyw, 6 listopada 1886.

„Panie Komendancie!

„Odpowiadając na Wasz list z dnia 6 listopada 1886

roku, w którym wzywacie mnie dokładnie i szczegółowo wyjaśnić przyczyny stanu nieprzytomności, w jakim się znajdował w nocy 29 października 1886 roku kawas cesarskiego konsulatu rosyjskiego Mikołaj Holerkowicz, jako uzupełnienie certyfikatu wydanego przezemnie na prędce na ustne żądanie komisarza policyi Turczewa, mam zaszczyt powiadomić was o następującem:

„Znalazłem wspomnianego kawasa w pokoju stacyi policyjnéj wyciągniętego na łóżku i śpiącego spokojnie; oddech był spokojny i regularny, bicie pulsu dość silne. Początkowo sądziłem, że śpi, ale środki, których użyłem do obudzenia go, jak świeża woda, drażnienie piórem w nosie i gardle pozostawały bez pożądanego skutku. Kazałem przeto przynieść amoniaku (liquor. ammon. caustic.) z apteki, ale bez skutku. Kazałem tymczasem wynieść kawasa na podwórze, zdjąłem mu cokolwiek ubrania i spryskiwałem go zimną wodą i znowu dałem wąchać amoniak. Otworzył nareszcie oczy, przebudził się i począł mówić:

„Co się więc tyczy przyczyn, które go przywiodły do tego stanu nieprzytomności, to biorąc pod uwagę spokojny i regularny oddech, silne bicie pulsu i tę okoliczność, że środkami wyżéj oznaczonemi nie mógł być obudzony w pokoju nie posiadającym czystego powietrza, a wyniesiony na podwórze łatwo się obudził, sądzę, że kawas nie musiał być zupełnie trzeźwy, a po emocyi z racyi spotkania z żandarmami wpadł w stan opisany wyżéj.

„Sądzę tedy, że przyczyną jest z jednéj strony upicie się, z drugiéj zaś niespodziewane zajście z żandarmami. Nie mogę dać innego bardziéj dokładnego wyjaśnienia w téj sprawie.

„Jego nieprzytomność, gdyby była wywołana przez inne przyczyny, jak upicie się, nie mogłaby trwać tak długo (prawie godzinę) i ustąpiłaby na skutek pierwszych usiłowań obudzenia.

Lekarz miejski.
Dr. Dragomirow."

VI.

Zeznanie Chr. St. Nożarowa kaprala żandarmeryi w Filipopolu.

„Wieczorem 29 października 1886 koło godziny 11 wróciłem ze stanowiska. Warta przy drzwiach zakomunikowała mi, że na placu „Dżumaja" wydarzył się skandal. Udałem się tam natychmiast, aby widzieć co się stało, w drodze spotkałem żandarmów niosących kogoś, mówili, że jest to kawas konsulatu rosyjskiego. Na zapytania moje, dla czego go niosą w takim stanie, odrzekli mi żandarmi, że kawas chciał strzelać z rewolweru na kapitana Janakijewa. Zrozumiałem natychmiast, że kawas ten wysłany był przez kogoś naumyślnie, aby uczynić podobne skandale dla skompromitowania naszego rządu.

„Rozkazałem więc żandarmom zwracać uwagę, aby go nie upuścili na bruk i aby w ogóle nie stało mu się najmniejszéj krzywdy. Zanieśliśmy go do uczastku (stacyi policyjnéj), pozostałem przy nim, aby się nic mu nie stało albo też, aby go kto łżył słowami. Natychmiast powołałem lekarza miejskiego dr. Dragomirowa, gdyż kawas udawał nieprzytomnego. Lekarz po wyegzaminowaniu go, wkrótce go obudził używszy spirytusu. Zapytałem, jak się nazywa, odrzekł, że mu na imię Mikołaj. Powiedziałem mu, że chciał strzelać do kapitana Janakijewa i że jest pijany bezecnie. Począł na to wołać: „Nie miałem rewolweru, nie jestem pijany, nie piłem ani wina, ani wódki!" Po 10 minutach przyznał się atoli, że miał rewolwer i że nie wie co zrobił. Inny kawas tegoż konsulatu, Chrysto przybył niebawem do uczastku i w imieniu konsula zażądał, aby Mikołaj wstał i ruszał do domu.

„Początkowo się opierał, potem się zgodził, ale żądał nie odbicie powozu. Chrysto poszedł tam wynaleść powóz a że się bał odwozić pijanicę sam dałem mu do pomocy żandarma Iliję Dimitrowa. Ten ostatni, gdy powrócił, zaraz wchodząc począł wypowiadać zdziwienie, że w konsulacie tak strasznie obito kawasa. Na zapytania moje odrzekł, że konsul rosyjski nakazał bić Mikołaja, że Dimitrow trzymał go za szyję gdy Chrysto bił nieszczęśliwego jak bydlę. Ponieważ pristaw (komisarz) był chory, spisałem akt z tego co zaszło i przesłałem takowy p. podprefektowi.

(podp.) Chr. St. Nożarow,
kapral żandarmeryi.

VII.

Zeznania J. Dimitrowa, żandarma w Filipopolu.

„Wieczorem 29 października koło godziny 1 kapral dał mi rozkaz towarzyszenia kawasowi rosyjskiemu Chryście, z którem odwieźliśmy do konsulatu drugiego kawasa Mikołaja. Przybywszy do konsulatu wprowadziliśmy Mikołaja do jednego z pokojów parterowych a Chrysto poszedł zawiadomić o tem konsula. Konsul zeszedł z pierwszego piętra i zapytał: „Cóżeś zrobił Mikołaju?" Ten zaś odpowiedział: „Bułgarzy mię zadusili." Konsul obejrzał mu szyję i rzekł: „Łżesz! nie udusili cię! Dać mu parę kułaków pod żebra." Poczem konsul się oddalił wraz z Chrystą. Ten ostatni wrócił po niejakim czasie i kazał mi trzymać Mikołaja. Rzuciliśmy go na ziemię. Trzymałem go za gardło, Chrysto zaś bił go pięścią, bił go długo i bez litości. Porzuciliśmy go następnie i pojechaliśmy na stacyą telegraficzną. Wróciliśmy do konsulatu, ja zaś powróciłem do uczastku, gdzie zakomunikowałem kapralowi co zaszło.

(podp.) Jlia Dimitrow.

Z obawy, abym na dzisiejszą pocztę się nie zapóźnił i aby dzięki temu inne pisma w pomieszczeniu tych dokumentów mnie nie wyprzedziły, resztę takowych w następnym przeszlę liście. Jest ich jeszcze sporo, chociaż właściwie powtórzenia tylko tego, co się wyżéj podało zawierają. Ciekawymi będą jedynie dwa zeznania, co do samego zajścia na placu Dżumai, z których wynika, że kawas do rewolweru się porwał, gdy go warta policyjna zapytała kto jest i gdzie idzie.

Żandarm, który pytania te kawasowi zrobił, za to, że nie zważał, iż z kawasem ma do czynienia, został wydalony.

Zaznaczę też, że dr. Dragomirow, występujący jako ekspert medycyny w téj sprawie, jest rusofilem, co widać nawet z usiłowania złagodzenia możliwie swego certyfikatu o upiciu się kawasa. Ale tém większe właśnie ma znaczenie jego świadectwo.

Wiadomości urzędowe.

Prezes sądu nadziemiańskiego Vierhaus z Kielu przeniesiony został w równym charakterze do sądu nadziemiańskiego w Kolonii.

Rzecznikom i notaryuszom Franzowi w Gubenie i Wernerowi w Szczecinie nadanym został tytuł radzców sprawiedliwości.

Korespondencya Dziennika Poznańskiego

Petersburg, 23 grudnia.

(Opinia publiczna w sprawie wzajemnych stosunków z Niemcami. — Finansowa gospodarka Rosyi.)

Φ Długo, gdyż aż pięć dni prasa i rząd rosyjski wyczekiwały na odpowiedź niemiecką na ostatni komunikat Rosyi w sprawie wzajemnych stosunków z Niemcami.

W swoim czasie donosiliśmy o tym komunikacie, rozbierając go poszczególnie. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" umieściła na ten komunikat odpowiedź, którą tutejsze sfery przyjęły z wyraźnem niezadowoleniem. Oczekiwano od organu księcia Bismarcka czegoś więcéj i nadzieje te zostały raz jeszcze zawiedzione.

Od chwili ogłoszenia komunikatu rządu rosyjskiego, o którym mowa, prasa tutejsza w wyczekiwaniu odpowiedzi zupełnie stosując się do życzeń rządu swego, zachowywała się biernie. Przez czas ten nie uchybiono Niemcom ani jednem słowem nietaktownem, raczéj przez dni tych kilka wyśpiewywano hymny uroczyste na cześć wszystkiego, co niemieckie.

Sądząc z tonu prasy tutejszéj, możnaby przypuszczać, iż w świecie politycznym zaszły ważne zmiany, a że związek z Niemcami stał się faktem.

Niestety rozczarowanie niedługo nastąpiło, a tem więcéj zwadliwe, że się tego nie spodziewano wcale. „Nowosti" ze sporą dozą żółci, komentując odpowiedź „Norddeuczerki", nazywa takową beztreściwą, pełną pustych frazesów, a nie zadawalniającą zupełnie opinii publicznéj.

Nie tego oczekiwała Rosya w zamian za swą politykę przyjazną Niemcom — wołają „Petersburgskija Wiedomosti."

„Nowoje Wremia" oskarzenia Polaków, rzucone przez „Norddeuczerkę", nazywa po prostu wykrętem, byleby na kogoś winę zwalić. Organ ten zupełnie nie podziela w tym względzie opinii dziennika berlińskiego.

Zbytecznem byłoby cytować głosy innych pism rosyjskich — wszystkie bez wyjątku zdradzają dziś usposobienie pesymistyczne, ani jeden głos nie odezwał się, któryby przemówił z zadowoleniem o przebiegu całéj téj sprawy.

Rosya pierwsza wyciągnęła dłoń pojednawczą do Niemców.... odepchnięto ją. Czy tak jest istotnie? Dzienniki rosyjskie zadając sobie to pytanie, cieszą się jeszcze ostatnią nadzieją, iż być może, że rząd rosyjski poufnie otrzymał inną odpowiedź z Berlina.

Złudzenia są to tylko — woła znów inny dziennik — gdyż polityka rosyjska pragnie i śmie wymagać tego, ażeby Niemcy wyraźnie poparły Rosyą w jéj sprawach wschodnich.

Zawód tedy kompletny, a tu już tak pięknie rozprawiano o przyszłych planach, gdy Niemcy oburącz pójdą z Rosyą, a gorące głosy widziały już na tronie bułgarskim księcia z ręki rosyjskiéj, otoczonego ministrami rosyjskiéj narodowości. Na czele armii bułgarskiéj wreszcie wszyscy wyżsi oficerowie — wszystko to byliby Rosyanie — tak sobie rozprawiano tu i marzono o tem, jak to ponownie potęga Rosyi zajaśnieje na Wschodzie. Były to marzenia same i marzeniami chyba pozostaną na zawsze.

Jak to zwykle bywa w ślad za niepowodzeniem poczynamy rozglądać się w obecnem położeniu. Porażka, jaka spotkała Rosyą niewątpliwie posłuży dobrą lekcyą na przyszłość. Wojowniczość opinii publicznéj w Rosyi słabnie z dniem każdym, ogół bowiem przekonywa się, że wszelkie okoliczności nie odpowiadają wcale, ażeby prowadzić wojnę.

Pisaliśmy już przed kilku tygodniami jeszcze o finansach Rosyi. Dziś spotykamy na ten temat skreślony umiejętną ręką w „Nowostiach" artykuł, w którym autor porównywa obecne położenie finansów rosyjskich do tureckich. Gorzéj jest nawet w Rosyi; rok rocznie zwiększający się deficyt w budżecie państwowym a to pomimo najradykalniejszych środków zaradczych, każe spodziewać się klęski.

Trafnie bardzo piszą „Nowosti", powiadając, że w wieku zeszłym, gdy budżet rosyjski wynosił 14—20 milionów rubli rocznie, potęga Rosyi i wpływ jéj w Europie był większy, aniżeli dziś, gdy budżet rosyjski wynosi przeszło 800 milionów rubli. Wreszcie, pomijając niefortunne zachcianki Rosyi w polityce zewnętrznéj, gospodarka finansowa spowodowała, że dziś w państwie całem sroży się nędza.

Nie tylko kupcy i fabrykanci uskarzają się na ciężką swą dolę, lecz i stan rolniczy przechodzi kryzys. Biurokracya zdawałoby się najmniéj winna być zainteresowaną w tem wszystkiem, lecz i urzędnicy skarzą się na biedę, gdyż niebywały dotąd niski kurs rubla, ciąży na wszystkiem i na wszystkich.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Bank włościański. —) O planie zamierzonego urządzenia w Królestwie Polskiem banku włościańskiego dowiadują się „Petersburgskija Wiedomosti" co następuje:

Bank będzie udzielał pożyczek włościanom, trudniącym się uprawą roli, rosyjskiego, polskiego i litewskiego pochodzenia, celem zakupna wszelakiéj ziemi, z wyjątkiem téj, która na mocy ukazu z dnia 19 lutego 1864 roku znajduje się w rękach włościańskich albo obciążona jest serwitutami na korzyść włościan. Bank włościański będzie dawał pożyczki do wysokości 75 procent wartości szacunkowéj przedmiotu kupna; reszta będzie asygnowaną z funduszu użyteczności powszechnéj Królestwa Polskiego.

* (— Wotum zaufania. —) Rada miasta Krakowa na posiedzeniu w dniu 23 bm. przyjęła do wiadomości sprawozdanie prezydenta miasta dr. Szlachtowskiego, co do znanéj sprawy obchodu uroczystości Stefana Batorego i ewentualnego przyjęcia Węgrów, przedstawione w porządku chronologicznym z zacytowaniem wszystkich uchwał i odczytaniem wszystkich telegramów otrzymanych — i uchwaliła jednogłośnie na wniosek radzcy miejskiego p. Henryka Kieszkowskiego uznać postępowanie prezydenta miasta dr. Szlachtowskiego w obec jednomyślnéj uchwały komisyi sanitarno-cholerycznéj za zupełnie usprawiedliwione, przyczem wyraziła życzenie, aby Węgrzy jak najliczniéj zechcieli przybyć na wystawę krajową do Krakowa w roku 1887, gdzie znajdą najserdeczniejsze i najgościnniejsze przyjęcie.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski ze łzami zakończył swe usprawiedliwienie tem, iż działał według najlepszego sumienia, pomny na obowiązki, jakie ma w obec swych przełożonych tudzież rady miejskiéj, któréj uchwały zawsze sumiennie wykonywał.

(— Wyrok. —) W warszawskiéj „Gazecie policyjnéj" znajdujemy w rubryce ogłoszeń urzędowych wyrok sądu okręgowego w Siedlcach, skazujący byłego greckounickiego księdza Pawła Małeżyńskiego za samowolne opuszczenie kraju na wieczne wygnanie z granic państwa, w razie zaś powrotu na zesłanie po pozbawieniu praw stanu do Syberyi.

Ksiądz Małeżyński zagrożony więzieniem za twarde stanie przy Unii wyszedł za granicę. — To cała jego zbrodnia!

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 26 grudnia. (— Telegramy i adresy do księcia Bismarcka —) z powodu wojskowego projektu i zachowania się komisyi parlamentarnéj, zaczynają się pojawiać na dobre. „Nordd. Allg. Ztg." ogłasza taki telegram od Niemców zamieszkałych w Genui następującego brzmienia:

„Niżéj podpisani, w Genui zamieszkali Niemcy, czują się żywo dotkniętymi dotychczasowemi rezultatami obrad komisyi wojskowéj. Są oni przekonani, że wyrażają przez to opinią wielkiéj większości zdala od ojczyzny mieszkających rodaków, przesyłając Waszéj Książęcéj Mości wyrazy nieograniczonego zaufania, przeświadczeni o tem, że żądane przez ojczyznę ofiary konieczne są dla bezpieczeństwa Niemiec."

Podobny adres otrzymał książę kanclerz od Niemców z Chemnitz. Pójdą za niemi dalsze dla zdyskredytowania w opinii mas parlamentarnéj komisyi i utorowania drogi do przyjęcia wojskowego projektu w plenum parlamentu.

(— Załogi dla przyszłych nowych pułków. —) Przez projektowane znaczne pomnożenie armii, sformowaną będzie znaczna ilość nowych pułków, skutkiem czego wiele małych miasteczek wystosowało już prośbę do ministerstwa wojny o przysłanie im załóg. „Schlesische Ztg." otrzymała w tym względzie korespondencyą z Berlina następującego brzmienia:

„Z powodu zamierzonego powiększenia armii z małych mianowicie miasteczek, które miały dawniéj garnizony, nadeszły prośby do ministerstwa wojny o przysłanie im na nowo załog wojskowych. Na wszystkie te prośby dano odmowną odpowiedź, bo nowe półki pójdą głównie do garnizonów na wschodzie i zachodzie dla wzmocnienia takowych. W ministerstwie wojny leży też już wypracowany aż do najdrobniejszych szczegółów plan rozdzielenia nowych pułków i wszystkie dyspozycye tak są już zarządzone, że z dniem 1 kwietnia nowa organizacya może zaraz wejść w życie. W ministerstwie wojny panuje energiczna i nieustająca czynność."

(— O rokowaniach kościelno-politycznych —) dowiaduje się „Vossische Zeitung", że takowe biorą dobry obrót i każą się spodziewać pomyślnego rezultatu, bez wielkich ustępstw ze strony państwa. Papież osobiście bierze czynny udział w rokowaniach i ożywionym jest jak najlepszemi chęciami. Przesłał też w tym duchu wskazówki biskupom, zalecając umiarkowanie i unikanie wszelkich utrudnień.

ROSYA.

* (— Nowy Kolumb — rosyjski. —) W „Sowremiennych Izwiestiach" czytamy co następuje:

„Adolf Iwanowicz Dobriański, węgierski Rusin i prawosławny, niegdyś minister królestwa węgierskiego, jest nie tylko rosyjskim człowiekiem i patryotą, ale że tak powiemy, jest to Kolumb węgierskiéj Rusi.

„Tak, Kolumb. Albowiem trzy miliony Węgro-Rosyan nie wiedziałoby, do jakiéj narodowości należą, gdyby nie on. I on sam w gimnazyum wypadkiem odkrył, że jest téj saméj krwi, języka i wiary, co dziesiątki milionów ludzi — wtedy tylko 50 milionów — za górami. Na głowę jego nałożyli Madziarowie cenę, ale Opatrzność go ocaliła, kiedy przy wyjściu z izby najemne pandury rzucili się na jego syna i zabili go, myśląc, że zabili ojca."

Gazeta dodaje, że liczba prawosławnych w Wiedniu wzrasta i „jak dojdzie do 400 głów, wtedy będzie im wolno wedle konstytucyi utworzyć parafią i propaganda pójdzie żwawiéj."

„Daj Boże — kończą „Izwiestia" — powodzenie a A. I. Dobriańskiemu długi żywot!"

Nie ma co mówić, sławne odkrycie zrobił Dobriański, odkrywszy trzy miliony Rosyan w Węgrzech — i „Izwiestia" niemniéj sławnego odkrycia dokonali, wynalazłszy — Kolumba rosyjskiego.

(— Kary językowe. —) W kraju nadbałtyckim, jak piszą „Petersburgskija Wiedomosti", niektórzy nauczyciele języka rosyjskiego w szkołach miejscowych, z gorliwości do swych obowiązków, zaprowadzili w szkołach kary pieniężne za każde słowo wymówione nie po rosyjsku.

„Środek ten bardzo przypadł do gustu obywatelom i pastorom; zaczęli wskazywać innym nauczycielom, rozpuszczając pogłoskę, że środek ten został zalecony przez władzę wyższą i że sprzyjają mu najzupełniéj. Cóż z tego wynikło? Oto rodzice dzieci uczęszczających do szkół obliczywszy, ile to kopiejek trzeba będzie zapłacić za tyle i tyle słów nierosyjskich, przelękli się sumy i zaczęli odbierać swoje dzieci ze szkół. Jest rzeczą pożądaną, aby miejscowa władza naukowa jak najprędzéj usunęła to umyślne lub nieumyślne niedbalstwo."

BUŁGARYA.

* ***Z Zofii*** otrzymuje „Koeln. Ztg." telegram z dnia 22 b. m. następującéj treści:

Posiedzenia sądu wojennego otworzono dzisiaj wśród niesłychanego napływu publiczności; po załatwieniu przedwstępnych formalności i przypuszczeniu do obrony adwokata, nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia. Akt ten o tyle zawiódł słuchaczy w ich oczekiwaniu, że oficerów Tapapczurowa i Makedońskiego obwiniał tylko o znieważenie rządu, inne zaś punkta inkryminujące pominięto, jako niedostatecznie udowodnione. Współoskarzonych junkra Stojanowicza, Dobriłowa i Dobrewa, z których ostatni z powodu choroby nie był obecnym, obwiniono w akcie rzeczonym o przygotowanie zdrady stanu.

Tapapczurów jest byłym wychowańcem szkoły inżynierskiéj w Lipsku.

BELGIA.

* ***Bruksela,*** 22 grudnia. Druga izba uchwaliła dziś pobór 13,300 żołnierza 81 głosami przeciwko 6; pięciu deputowanych wstrzymało się od głosowania. Na zapytanie posła Anspacha, czy rząd projekt dotyczący inkwaterowania żołnierzy podczas marszów wkrótce przedłoży izbie, odpowiedziano z ramienia rządu, iż nastąpi to w najbliższym czasie.

Następnie zabrał głos hrabia Kerchowe i zauważył, iż dotąd, jak to wynika z odpowiedzi rządu, kwestyi téj w zasadzie jeszcze nie załatwiono, pomimo że transport wojska z wielkiemi połączony jest trudnościami. A przecież zdarzenia w Charleroi powinny były rząd dostatecznie pouczyć, że sprawy tak ważne zwłoki doznawać nie powinny. Wówczas nie dość skrupulatnie starano się o zachowanie spokoju publicznego. Burmistrz w Charleroi wcześnie zażądał pomocy zbrojnéj, którą wprawdzie obiecano przesłać mu dnia następnego, ale którą w niewystarczającéj przesłano sile.

Zagadniony przez ministra Beernaerta, dla czego lewica na wiosnę, gdy się na temat powyższy toczyły obrady, nie podniosła skargi takiéj, odpowiedział hrabia Kerchowe, że lewica w owym czasie niespokojnym nie chciała osłabić rządu krajowego.

HISZPANIA.

* ***Z Madrytu*** pisze korespondent do dziennika „Times" co następuje:

„Z źródeł urzędowych dowiaduję się, iż Zoryliści znowu wytężają wszystkie swoje siły, aby powtórny zamęt krajowi zgotować. Chcieliby dowieść światu, że wichrzyciele pomimo zniesienia stopni feldweblów w armii i pomimo deklaracyi Castelara, Salmerona, Askaratesa i innych republikańskich przywódzców, zdołają wiele jeszcze nieszczęścia, wiele krzywd wyrządzić.

„I znów ma podobno spekulacya na papiery hiszpańskie odgrywać rolę w rokoszu, pomimo że w przeciwieństwie do kryzis, jaka częściowo w zagranicznych krajach zapanowała, giełda madrycka pozostała niezmienioną.

„Znany w hiszpańskiéj prasie organ Zorilli „Progreso" rzucił przekleństwo na wszystkich republikan, którzy na zbrojny rokosz się nie godzą. Teraźniejsza wyprawa rewolucyonistów jest rozpaczliwym wysiłkiem, ale rząd postanowił go stłumić z całą surowością, jakiéj wymaga nadużycie, cierpiane dotąd z źle zastosowaną łagodnością."

(— Po dziewięciodniowych obradach —) w senacie zamieniono w ustawę projekt „odrodzenia floty" hiszpańskiéj; wszystkie stronnictwa kortezów bez wyjątku okazały gotowość swą do poniesienia ofiar pieniężnych dla zrestaurowania i powiększenia floty, aby tym sposobem ochronić przed ewentualnemi stratami i zabezpieczyć narodowe i kolonialne interesa.

Nowa flota służyć ma przeważnie na cele obronne i składać się z 22 pospiesznych krzyżowców, 10 gońców torpedowych, 136 łodzi torpedowych, 28 małych statków działowych, 30 szalup parowych i jednego okrętu transportowego z zawartością 3000 beczek, który ma stanowić pływający w wodzie arsenał. Pewna liczba nowych okrętów budowaną będzie w warsztatach hiszpańskich; sumę zaś ogólną mających ztąd wyniknąć kosztów obliczono na 180 milionów marek.

Ruch w Towarzystwach.

— ***Sprawozdanie Towarzystwa gimnastycznego w Poznaniu*** za 1sze półrocze istnienia.

Towarzystwo gimnastyczne w Poznaniu zostało zawiązane w dniu 2 czerwca 1886 roku przez kilku młodych obywateli grodu naszego.

Do zarządu wybrani zostali następujący panowie: Władysław Seydlitz przewodniczący, Kaźmierz Klemczyński zastępca, Leon Rudzki nauczyciel gimnastyki, Franciszek Januszewski, zastępca, Wincenty Langa, skarbnik, Józef Ganke, sekretarz, Romuald Nikulski, porządkowy.

Z powodu, że nauczyciel Gimnastyki p. Rudzki miał zamiar na dłuższy czas Poznań opuścić, nastąpiła zmiana zarządu i to w następujący sposób: jako nauczyciel gimnastyki obrany został p. Januszewski, jako zastępca p. Nikulski, jako porządkowy p. Bolesław Samoliński

Rozwój Towarzystwa był bardzo pomyślny.

Przy zawiązaniu liczyło Towarzystwo nasze członków	22
w ciągu półrocza przybyło	139
razem	161
ubyło z powodu wyjazdu	10
umarł	1
skreślono	6
wystąpiło	2
wykluczono	3
razem	22

Zatem liczy Towarzystwo gimnastyczne członków 139.

Lekcyi ćwiczeń gimnastycznych odbyło się 35,

Zebrań zwyczajnych 4, nadzwyczajnych 3, walnych 3 — razem 10.

Posiedzeń zarządu było 12.

Stan kasy jest następujący:

Dochód:

Wstępne i składki miesięczne	174,10 m.
Składki dobrowolne	35,94 m.
Za pośrednictwem „Wielkopolanina"	9,55 m.
Dochód z zabawy odbytéj w dniu 14 listopada na sali p. Knolla	41 05 m.
razem	260,64 m.
Dochód	260,64 m.
Rozchód	124,95 m.
pozostaje	135,69 m.

Sprzętów w gimnastycznych Towarzystwo posiada: skocznie, odskocznie i prężnik.

Prócz tego posiada Towarzystwo małą bibliotekę, składającą się z kilku roczników „Przewodnika Gimnastycznego," oraz kilku tomów dzieła „Zarys nauki gimnastyki" przez Durskiego.

Po upływie pół roku p. Ganke złożył urząd sekretarza, a w miejsce jego obrany został p. Leon Rajewski.

Szanownym Ofiarodawcom, oraz pp. Redaktorom pism składamy staropolskie „Bóg zapłać", a sobie nadal „Szczęść Boże."

Władysław Seydlitz, przewodniczący.
Bolesław Samoliński, w zastępstwie sekretarza.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

W oba święta okazał się nasz budynek teatralny za szczupły, aby pomieścić tych wszystkich, którzy pragnęli spędzić wieczór na szlachetnéj rozrywce w teatrze, a jakkolwiek dyrekcya lokowała widzów w ostatniéj chwili gdzie mogła, wiele jednak osób odchodziło z żalem od kasy bez biletu wejścia. Była to zaś publiczność przeważnie z téj sfery, któréj nie pozwalają codzienne zajęcia uczęszczać na przedstawienia w zwykłe dni teatralne. Konstatujemy także, że zauważyliśmy znaczną ilość takich widzów, których zachowanie się u wejścia świadczyło, iż wstępują po raz pierwszy w mury naszego przybytku sztuki dramatycznéj. Radowało nas, iż przedstawienia świąteczne pomnarzają, podobnie jak przedstawienia po cenach zniżonych, zastęp widzów, utrwalając przez to byt finansowy naszéj sceny.

W pierwsze święto powtórzono komedyą pana Zygmunta Przybylskiego: Wicek i Wacek, sztukę w tym sezonie najpopularniejszą. Co do wykonania téj sztuki nadmieniamy, że rolę Wicka Klepackiego grał tym razem p. Stanisław Trapszo, a zaletą jego gry była sympatyczna dziarskość młodzieńcza. Zapisujemy również, że osoby, które miały sposobność widzieć Wicka i Wacka na innych scenach, chwalą wyróżniające się dobre wykonanie téj sztuki przez artystów naszéj sceny.

Na drugie święto wznowiono niegrany u nas od siedmiu lat dramat w 6 aktach pp. D'Ennery i Cormon: Głośna sprawa. Nazwisko francuzkiego pisarza D'Ennery znanem jest publiczności naszéj także z jego współautorstwa w sztukach Dwie sieroty i Męczennica. Wszystkie te utwory zaleca nader zajmująca intryga, utrzymująca widza w nieustannem naprężeniu, poruszająca go do głębi serca i budząca w nim li tylko szlachetne uczucia. Dramat Głośna sprawa wyróżnia się jeszcze tem od innych, iż niema w nim ani jednego drażliwego słowa, ani jednéj drażliwéj sytuacyi, a nadto łatwość intrygi czyni go nader przystępnym dla widzów szerszéj sfery.

Publiczność towarzyszyła wczoraj z wielkiem zajęciem i rzewnem współczuciem historyi cierpień Jana Renaud, skazanego niewinnie na galery za mniemane zabójstwo swéj żony Magdaleny, daléj obrazowi wzniosłego przywiązania do ojca Adryanny, córki nieszczęśliwego Jana Renaud, jak również budującéj walce serca sieroty Walentyny pomiędzy uczuciem odrazy dla zbrodniarza, a obowiązkiem miłości dla mniemanego ojca, nikczemnika Lazare, istotnego zabójcy Magdaleny. Żywe wreszcie zadowolenie sprawiała widzom wspaniała szlachetność przybranych rodziców Adryanny, hrabiego i hrabiny d'Aubeterre i jéj narzeczonego Raula, oraz wykazana w końcu niewinność Jana Renauda a zdemaskowanie sprawcy jego nieszczęścia.

Rzadki węzeł ciepła i współczucia łączył wczoraj widzów z grającymi i czynił wzruszenie serc wspólnem i ogólnem — na scenie i w audytoryum.

Z wielką mianowicie prawdą grał p. Skirmunt rolę Jana Renaud, nie wpadając ani w ton płaczliwy, ani też patetyczny, lecz zachowując właściwą miarę rzewnéj i spokojnéj rezygnacyi.

Ujmującą i piękną grę panny Pankiewiczówny, oraz panny Junoszówny w rolach Adryanny i Walentyny cechowała odpowiednia siła dramatyczna; również wybitną i godną pochwały była gra pani Siedleckiéj, jako przełożonéj pensyonatu, tudzież p. Zawadzkiego, jako hrabiego d'Aubeterre.

Charakter nikczemnego Lazare uwydatnił p. Popławski wyraziście, a p. Szelągowski zrobił postać jowialnego Chamboreau tak zajmującą, iż mu téj roli szczerze powinszować możemy.

Poprawną była wreszcie gra pani Korczakowéj, jako Magdaleny, pani Korwinowéj, jako hrabiny d'Aubeterre i panny Sokołowskiéj, jako Adryanny w wieku dziecięcym.

Wykonanie innych pomniejszych ról tworzyło zgodną całość, a odgłosem wysokiego zadowolenia publiczności były nader gorące i nieustające oklaski, których nie brakło także na onegdajszem przedstawieniu Wicka i Wacka.

Oba przedstawienia świąteczne wyryły się niewątpliwie głęboko w pamięci widzów i staną się dla wielu z nich zachętą do częstszego odwiedzania teatru.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 27 grudnia.

— * ***Teatr polski.*** ***Dziś*** po raz drugi komedya Feuilleta: Chamillac.

Jutro dramat Ohneta: Właściciel kuźnic.

Ceny zniżone.

W czwartek komedya Kaźm. Zalewskiego: Nasi zięciowie.

W piątek komedya Aleks. hr. Fredry: Damy i huzary.

Ceny zniżone.

W sobotę dnia 1 stycznia dramat Syrokomli: Kasper Karliński.

W niedzielę dnia 2 stycznia obraz dramatyczny uscenizowany z powieści Sienkiewicza: Potop.

— * ***Wystawa.*** W foyer teatru polskiego wystawionym jest obraz W. Gersona: Powrót do Polski Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.)

Na wystawę tę przybyły jeszcze dwa obrazy, również W. Gersona: ***królowa Jadwiga*** i ***Chrystus na krzyżu.*** Obrazy te wystawione są razem z powyższym.

Wystawa podczas dnia nie jest otwartą.

Można ją zwiedzać tylko wieczorem podczas przedstawienia w teatrze — w czasie, jak afisze każdorazowo oznaczą.

W niedzielę zaś i święta od godziny ***12*** do ***4*** po południu i podczas przedstawień w teatrze.

Wstęp dla dorosłych 15 fen., dla dzieci 10 fen.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Ks. Czaykowski z Antwerpii 50 fen.

W miejsce powinszowań noworocznych:

Franciszek Dobrowolski 2 mr.

Razem dziś złożono m. 2 fen. 50.

— * ***Na podarki gwiazdkowe dla biednych dzieci*** otrzymaliśmy:

Od p. A. W. 3 mr.

Od p. Lipińskiego 10 strucli.

Od p. dr. T. K. 10 mr.

W miejsce powinszowań noworocznych:

Od pp. Władysławostwa Kamieńskich 3 m.

Razem złożono 399 mr. 10 fen.

Dalsze pośrednictwo nasze w téj sprawie ofiarujemy chętnie.

Podarki rozdane będą na Nowy Rok.

— * ***Na bratnią ofiarę ewent. na Bank ziemski*** otrzymaliśmy:

W miejsce powinszowań noworocznych:

Od pani M. Bielickiéj z Zofijówki 10 mr.

Razem z poprzedniemi złożono ***3626*** mrk. ***18*** fen. oraz srebra wartości do sześciu set marek

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Na rzecz Towarzystwa pomocy naukowéj dla dziewcząt polskich*** otrzymaliśmy ***w miejsce powinszowań noworocznych:***

Od pp. Wincentostwa Zaleskich 3 mr.

Kwotę tę przesłaliśmy komu należy.

— * ***Gwiazdka.*** W dniu wczorajszym w lokalu pana B. Knolla Towarzystwo młodych przemysłowców obdarzyło 32 dzieci polskich szkolnych gwiazdką.

Uroczystość ta odbyła się w sposób następujący:

O godzinie czwartéj po południu zgromadziła się bardzo liczna publiczność tak, że cała sala szczelnie zapełnioną została.

Na sali na stoliku ustawioną została hojenka, przed którą stanęło 32 biednych dzieci.

Tuż obok na stolikach porozkładane były podarki, składające się z ubrania, obuwia, książek itd. Nie zapomniano też o piernikach i orzechach.

Chór Koła śpiewackiego pod dyrekcyą p. Dembińskiego odśpiewał: W żłobie leży itd. Anioł pasterzom mówił itd.

Poczem przemówił prezes Towarzystwa młodych przemysłowców p. dr. Jarnatowski, napominając dzieci do gorliwéj nauki, do posłuszeństwa dla rodziców i do starania się, aby każde wywdzięczyło się społeczeństwu za pamięć o niem; a okaże wdzięczność, gdy wykształci się na dobrego członka społeczeństwa.

W końcu zwrócił się do matek, przedstawiając im ich obowiązki w obec ich dzieci.

Poczem jeden z chłopców zadeklamował wiersz: Gwiazdka.

Następnie zabrał głos p Milski i w ciepłych, serdecznych słowach zagrzewał dzieci do nauki, pracy i kształcenia, bo w nich szczęście i przyszłość.

Nastąpiło rozdawanie podarków i chwila radości dla dzieci.

Jedno dziewczę wierszami wygłosiło podziękowanie.

Towarzystwu młodych przemysłowców należy się rzetelne uznanie za gorliwe, prawdziwie obywatelskie zajęcie się maleńkiem biedactwem, to też je na tem miejscu jak najszczerzéj wypowiadamy.

— * ***Poseł K. Kantak*** zachorował obłożnie przed samemi świętami. Stan jego zdrowia jest niebezpiecznym. Miejmy w Bogu nadzieję, że silna natura i troskliwa opieka lekarzy zdołają przywrócić na nowo do zdrowia tyle zasłużonego w naszem życiu publicznem męża i jednego z najzacniejszych ludzi.

— * ***Dowiadujemy się,*** iż naszéj galeryi artystów irzeczy polskich tutejszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ofiarował w darze p. radzca Trelewski Władysław z Trzebnicy, pięknie i artystycznie wykonany obraz olejny, większych rozmiarów, własnego utworu, przedstawiający w kraj brazie zimowym nieistniejący już teraz klasztor pofranciszkańskiw Gnieźnie. Szanowny artysta z dokładnością architektoniczną zdjął już dawniéj rysunek z tego wspaniałego kościoła, zachowując nam jego wspomnieni w pięknym obrazie, jakim zbiory nasze wzbogacił.

Dowiadujemy się nadto, że galerya nasza wkrótce poszczycić się będzie mogła wspaniałym i drogocennym darem świadczącym o żywem uznaniu i poparciu pierwszorzędnych artystów naszych, dla zbiorów sztuki ojczystéj.

Słynny nasz artysta-rzeźbiarz Rieger zamieszkały w Rzymie za przykładem zawsze tak hojnego dla tutejszéj galeryi profesora Brodzkiego, ofiarował Towarystwu Przyjaciół Nauk wspaniałą płaskorzeźbę 3 metry długą, 2½ metra wysoką, własnego utworu, przedstawiającą Sobieskiego pod Wiedniem

Oryginalna ta praca wykonana w roku jubileuszowym króla Jana, wystawioną była w akademii sztuk pięknych w Florencyi, o czem swojego czasu wspominały dzienniki a mianowicie florencka gazeta „Nationе“ szczegółowe objaśnienia podała; warszawski „Tygodnik Illustrowany“ przed kilku miesiącami umieścił rysunek téj pracy, którą odtąd w zbiorach naszych posiadać będziemy.

— * ***Walne zebranie*** Towarzystwa „Ogród zoologiczny w Poznaniu“ odbędzie się w czwartek dnia 30 grudnia rb. wieczorem o godzinie 8, na sali Towarzystwa „Geselligkeit,“ przy ul. Bismarka nr. 9. — Porządek jego następujący: 1. Sprawozdanie z roku 1886. 2. Wniosek komisyi rewizyjnéj o udzielenie pokwitowania. 3. Uwiadomienia odnoszące się do poczynionych kroków celem nabycia praw korporacyjnych i posiadłości, jako też stawianie odnośnych wniosków. 4. Zmiana ustaw. 5. Wybór członków zarządu. 6. Wybór członków rady nadzorczéj. 7. Ustanowienie etatu na rok 1887. 8. Wnioski członków. Do rady nadzorczéj należą pp.: Koch, regencyjny tajny radzca i budowniczy, przewodniczący, Dr. Jarnatowski, lekarz, zastępca przewodniczącego, J. Buckow, właściciel hotelu, St. Cegielski, właściciel fabryki i poseł, A. Krzyżanowski, właściciel fabryki, Dr. Lewinski, adwokat, M. Milch, właściciel fabryki i reprezentant miasta, Rüffert, konował departamentowy, R. Scholz, dyrektor fabryki sprytu.

Zastępcami ich są pp.: M. Kantorowicz, kupiec, St. Krzyżanowski, budowniczy, A. Schmidt, wyższy nauczyciel gimnazyalny, J. Teschke, mistrz kominiarski.

Członkami zarządu są pp.: R. Jaeckel, kupiec i reprezentant miasta, dyrektor, St. Żieliński, nauczyciel, zastępca dyrektora, J. Glatzel, budowniczy i reprezentant miasta, drugi zastępca dyrektora, a rewizorami rachunków pp.: St. Cegielski, właściciel fabryki i poseł, M. Milch, właściciel fabryki.

— * ***Szczątki ciała ś. p. Speichertowéj*** zabrane do Berlina przez komisyą lekarską po ekshumacyi w Babimoście, odesłane zostały w dniu 17 bm. urzędownie dyrektorowi pierwszego chemicznego laboratoryum berlińskiego, tajnemu radzcy rejencyjnemu profesorowi A. Hoffmannowi. Chemiczny rozbiór owych szczątków niebawem się rozpocznie.

— * ***Rzetelny złodziéj.*** Donosiliśmy już, że jednemu z tutejszych rzeźników skradziono swego czasu 3000 marek w gotówce. Niedawno temu wrzucił złodziej do mieszkania owego rzeźnika 800 marek, a w tych dniach ponownie 210 marek owiniętych w płaty.

— * ***Z urzędu stanu cywilnego.*** W czasie od 18 do 24 grudnia włącznie wywieszono w tutejszym urzędzie stanu 10 zapowiedzi, a 5 ślubów zawarto, urodziło się w tym czasie 51 dzieci, i to 22 chłopców a 29 dziewcząt, umarło 30 osób, 16 dorosłych a 14 dzieci.

— * ***Wedle*** rozporządzenia ministra oświecenia nauczyciele wykształceni seminaryjnie a zatrudnieni przy państwowych wyższych zakładach naukowych, postawieni są co do stopnia i pobierania dodatków na mieszkanie, na równi z nauczycielami wyższych zakładów naukowych, którzy kształcili się na uniwersytetach.

— * ***Robotnika*** z Naramowic, który szedł wieczorem dnia 22 bm. od roboty z Piątkowa do domu, znaleziono na drugi dzień zmarzłego na drodze.

— * ***Cukrownia gnieźnieńska*** ukończyła tegoroczną kampanią, przerobiwszy 450,480 centnarów buraków.

— * ***W Ostrowie*** umarł nagle w dniu 23 bm. tknięty paraliżem radzca tamecznego sądu okręgowego śp. Alfred Perez, w 62 roku życia,

— † ***Ks. biskup wrocławski dr. Herzog*** umarł w nocy z pierwszego święta na drugie. Zaraz też w dniu wczorajszym zebrała się kapituła wrocławska dla wybrania administratora dyecezyi.

— * ***Rewizya i proces.*** W dniu 18 b. m. w Olsztynie odbyła się w drukarni „Gazety Olsztyńskiéj“ rewizya; skonfiskowano nr. 31 „Gazety Olsztyńskiéj“ i to na wniosek ministra wojny, który się dopatrzył w powiastce „Huzar z Nisy“ obrazy wojska niemieckiego Redaktora tego pisma przesłuchiwano sądownie w téj sprawie dnia 22 bm.

Powiastka ta przedrukowana była z innego pisma, a zresztą znajduje się nawet w tamtejszych podręcznikach szkolnych, jako to w książce do czytania dla szkół, przez Lepke'go i Bocka wydanych. Również znajdować się ma powyższa powieść w książce niemieckiéj przez Aurasa i Guerlicha wydanéj.

— * ***Majątek*** Złotowo-Krojanka, mający 25,000 hektarów areału a należący do książąt królewskiego domu, powiększonym został przez zakupno majątku Bonczew w powiecie wyrzyskim.

— * ***Aresztowany*** dyrektor kowalewskiéj cukrowni był jéj technicznym kierownikiem i w przeciągu 4 lat zrobił kierując cukrownią znaczny majątek. Sprzeniewierzył podobno znaczną sumę.

— * ***Kilka przypadków cholery*** miało zajść w Esseg w Slawonii, jak donosi „Berliner Tageblatt.“

— * ***Zakład XX. Czartoryskich*** rozpoczął w Krakowie, wydawnictwo Katalogu swoich rękopisów (Catalogus codicum manuscriptorum musei Principum Czartoryski). Wyszedł zeszyt I, in 8 majori, str. 1–438. Opisane 500 rękopisów.

— * ***Donoszą nam z Krakowa,*** że otwarcie Collegium novum nastąpić ma w kwietniu. Uniwersytet wyda księgę pamiątkową, zawierającą obraz działalności swojéj, przez ostatnie ćwierć wieku.

— * ***Zygmunt Kaczkowski*** napisał nową powieść historyczną z wielkich rozmiarów: „Olbrachtowi rycerze,“ która ukaże się po Nowym Roku w feljetonie „Gazety lwowskiéj.“

— * ***Redakcya Kłosów*** wydała bardzo ozdobny i w doborowe artykuły bogaty numer gwiazdkowy. Jest w nim także portret śp. Wacława Szymanowskiego.

— * ***Nowe pismo.*** P. Wiktor Czajewski z dniem 7 stycznia roku przyszłego zaczyna wydawać czasopismo: „Tygodnik powszechny.“ Wydawnictwo to, według prospektu, nie ma nic wspólnego z dawnym „Tygodnikiem powszechnym.“ Oryginalną stronę prospektu stanowi zapowiedź, iż nowy tygodnik będzie dla prenumeratorów na prowincyi rozsyłany przez pierwszy kwartał bezpłatnie, jedynie za opłatą kosztów przesyłki pocztowéj.

Cieszcie się czytelnicy — maluczko poczekajcie a jeszcze wydawcy będą wam gratis lub z podarkami od siebie pisma nadsyłać.

— * ***W Warszawie*** w konsulacie niemieckim odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu naczelnik kancelaryi tegoż konsulatu Leon Kurnatowski. P. Kurnatowski mimo nazwiska polskiego był Niemcem.

— * ***W Mińsku gubernialnym*** zmarła bazylianka Antonina Leśniewska, dożywszy lat 84, w powołaniu zakonnem 64. Była to ostatnia zakonnica reguły św. Bazylego w prowincyach zachodnich. Zmarła odznaczała się niezwykłą pobożnością i wykształceniem.

— * ***Włoski następca tronu,*** jak donoszą dzienniki włoskie, przedsiębierze w kwietniu podróż na północ. Plan drogi, nakreślony przez hr. Morelli di Popolo, obejmuje: Wiedeń, Warszawę, Stralsund, Malmoe, Sztokholm, Petersburg, Moskwę, Odessę i Konstantynopol. Książę przed wyjazdem składać będzie egzamin dojrzałości w jednéj ze szkół rządowych.

— * ***Córka Bakunina,*** znanego rewolucyonisty, panna Zofia Bakunin, słucha medycyny w uniwersytecie w Neapolu, gdzie matka jéj wyszła po raz wtóry za mąż za adwokata Karola Gambuzzi. Pani Gambuzzi jest z domu Olszewska, Polka, urodzona na Sybirze, ułatwiła ztamtąd ucieczkę Bakuninowi. Gdy ta się udała — podążyła za nim do Szwajcaryi i połączyła się z nim związkiem małżeńskim.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro we wtorek dnia 28 grudnia Młodzianków.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 13, zachód o godzinie 3 minut 50

Dnia 28 grudnia 1806 roku bitwa pod Pułtuskiem i Gołyminem.

(a) ***Gniezno,*** 26 grudnia. (— Spóźniony opis poświęcenia szkoły kat. w Gnieźnie. —) Z powodu, że poświęcenie szkoły franciszkańskiéj, u nas w Gnieźnie w dniu 6-go grudnia r. b. odbyte, nie zupełnie zgodnie z prawdą w „Kuryerze“ i innych pismach do wiadomości publicznéj podanem zostało, a nadto i dla tego, że ex re tejże uroczystości odzywają się tu w Gnieźnie jeszcze po dziś dzień fałszywe echa, proszę Szanowną Redakcyą uprzejmie o łaskawe zamieszczenie w łamach „Dziennika“ następnego referatu:

Nowa szkoła nasza kat. w Gnieźnie mieści się obecnie w większéj części w byłym klasztorze pofranciszkańskim, zakupionym przez gminę kat. szkolną od fiskusa wojskowego i następnie stosownie do potrzeb szkolnych z wielkim nakładem przebudowanym. Koszta zakupna starego gmachu i przebudowania rudery wynosiły około 80,000 marek. Cały ciężar ponosi gmina; rząd w niczem nie dopomógł. Jeżeli zaś co za względność ze strony rządu poczytaćby się dało, to chyba to, że zabudowania klasztorne dostała gmina po długich pertraktacyach za taksę.

Przebudowanie starego gmachu zajęło całe lato 1886 r., a odbyło się pod kierunkiem ad hoc wybranéj komisyi budowlanéj, któréj członkowie pan Wierzbicki i ks. kanonik Andrzejewicz wielkie w téj mierze położyli zasługi, z niepomiernem poświęceniem nadzorem budowli się zajmując.

W październiku i listopadzie r. b. pobierały wszystkie dzieci, nie mając innego pomieszczenia, naukę w staréj szkole świętojańskiéj. Że zaś tamże tylko ośm lokali było, a dzieci jest przeszło 1300, podzielonych na klas 14, ztąd poszło, że w dwóch pomienionych miesiącach nauką południową kontentować się musiano, i to w ten sposób, że połowa dzieci chodziła do szkoły przed południem, druga zaś po południu, używając tych samych lokali. Aż do św. Michała r. b. mieściły się cztery klasy w seminaryum duchownem, lecz że z dniem 1 października r. b. lokale dotychczas tamże używane wypowiedziano, przeto nie było innego sposobu, jak urządzić tymczasem naukę południową.

Nareszcie komisya budowlana oddała dozorowi szkolnemu przebudowany gmach pofranciszkański w dniu 4 grudnia r. b., a 6 grudnia odbyło się poświęcenie nowéj szkoły podług następnego programu:

1) Z rana o godzinie 9 odprawił w kościele pofranciszkańskim ks. lic. Tasch jako miejscowy proboszcz mszą św. dla dzieci szkolnych, poczem miał do nich przemowę w polskim języku, zachęcając do pilności i pobożności; publiczności było wiele, a między nią dozór szkolny.

2) Po godzinie 10 zebrały się dzieci w auli nowéj szkoły i odśpiewały w obec licznie przybyłéj publiczności i dozoru szkolnego pieśń „Kto się w opiekę poda Panu swemu“.

3) Następnie powitał dzieci po polsku nauczyciel pan Łukowski i odmówił z niemi modlitwę z Dunina o uproszenie łaski Pana Boga ku wiernemu wypełnianiu obowiązków stanu swego.

4) Inspektor powiatowy pan Storz miał z kolei niemiecką mowę, trwającą coś około kwadransu.

5) Następnie zaśpiewały dzieci „Heil Dir im Siegeskranz“.

6) Na ostatku zaś ks. lic. Tasch pokropił wszystkie klasy święconą wodą, odmawiając przytem przepisane na ten cel modlitwy.

Przy téj sposobności nadmieniam, że w październiku i listopadzie wypaść musiały z powodu południowéj nauki niektóre przedmioty, w skutek czego i lekcye polskiego języka ucierpiały. Natomiast po 6 grudnia wróciło wszystko do dawnego trybu, a jeżeli tu i owdzie jeszcze pewne nieregularności w planie lekcyi szkolnych zachodzą, to pochodzi to ztąd, iż szkoła liczy klas 14, a nauczyciele ma tylko 11. Między ostatnimi braknie rektora, i to już od kwartału, gdyż pan Palmowski został emerytowany z dniem 1 października, a na jego miejsce nikogo jeszcze nie przysłano. Dozór szkolny zaproponował wprawdzie na posadę tę jednego z miejscowych nauczycieli, ale rejencya nic na to nie odpowiada, i obowiązki głównego nauczyciela pełni tymczasem w zastępstwie najstarszy członek kolegium.

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Tygodnika ilustrowanego*** wyszedł z druku numer 206 i zawiera: Współczesny wizerunek moralny Stefana Batorego. — Wstęp do odczytów publicznych w Warszawie. O literaturze polskiéj za Stefana Batorego (dok.) — Zgon króla. (dok.) — Dom Batorego w Grodnie. — Sen majowy. — Pomnik Kacpra Bekiesza. — Nuncyusz Caligari o królu Stefanie (r. 1578). — Brama Stefana Batorego w Kamieńcu. — Męczennica na tronie. Opowiadanie historyczne przez J. I. Kraszewskiego (c. d.) — Od Granicy. — Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznéj. — Z piśmiennictw słowiańskich. — Korespondencya od redakcyi. — Przegląd piśmienniczy. — Ogłoszenia. — Ryciny: Sarkofag Stefana Batorego w katedrze krakowskiéj. Według fotogramu W. Rzewuskiego w Krakowie. — Szabla, Pieczęć wielka, podpis, monety z czasów Stefana Batorego. — Wilno, Góra Bekieszowa. Rysował z natury F. Brzozowski. — Portret Anny Jagiellonki, żony Stefana Batorego. Rysował J. Penkiewicz. — Grobowiec Anny Jagiellonki w katedrze krakowskiéj. Rysunek P. Stachiewicza. — Przed „Joanną d'Arc“ Matejki. Szkic W. Podkowińskiego. — Z pierwszym śniegiem w aleje. Rysunek oryginalny St. Wolskiego. — Jan hr. Tarnowski, marszałek krajowy Galicyi. Rysował Ks. Pilatti.

— ***Kłosów*** wyszedł z druku numer 1120 i zawiera: Nad rzekami Babylonu, powieść Teod. Tom. Jeża (c. d.) — Adam Honory Kirkor. — Wjazd Joanny d'Arc do Reims. Obraz Jana Matejki. — Wystawa konfekcyi i przyborów mieszkalnych (dok.) — Pod równikiem, odczyty S. S. Rogozińskiego (c. d.) — Pokłosie. — Przegląd polityczny. — Zakopane w zimie. — Wdodatku: Z pism i od ludzi. — Ryciny: Zakopane w zimie: Giewont. Rysował z natury S. Witkiewicz. — Wojciech Roj. Rysował z natury S. Witkiewicz. — Roraty. Rysunek P. Merwarta. — Z wystawy jubileuszowéj w Berlinie: Koronacya św. Elżbiety. Obraz Hermana Kaulbacha. — Adam Kirkor. Podług fotogramu W. Rzewuskiego. — Dodatek powieściowy zawiera: Tajemnica Berty, powieść przez F. D. Boisgobey (arkusz 32). — Żydówka, powieść M. Bałuckiego (arkusz 11).

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 26 grudnia.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Dr. Zajączkowski z Galicyi. Pani Lubicz z Gdańska. Stryczyński z Kołaczkowa. Radojewski z Szczecina. Kronfeld z Poznania. Baliński z Rogoźna. Kruszyński z Psarskiego. Pani Maraszke z Zbąszynia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kramarkiewicz z Krakowa. Munkelt z familią z Magdeburga. Hendelsohn z Wzemzic. Schneider z Lauterburga. Senger z Tylży. Siostry Breuckel z Rogoźna. Seligmann z Wrocławia. Langhaus z Lipska. Bertholdt z Elbląga. Kowalski z Malborga.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w grudniu.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
26. po połud. 2	756.9	Płn.-zach. słaby	pochmurno	+ 1,5
26. wiecz. 9	758,4	Zach. słaby	pochmurno	+ 0,6
27. rano 7	755,3	Płn.-zach. średni	pogoda	— 4.7

Dnia 26 grudnia maximum ciepła + 1°8 Cels.
Dnia 26 grudnia minimum ciepła — 0°1 Cels.

Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.“ jest następująca:

Dość pochmurne powietrze przy słabych i średnich wiatrach z małém popadywaniem i mało zmienioną temperaturą.

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia 26 grudnia rano 1,04 metr. (lód)
„ „ 26 „ w połud. 0,92 „
„ „ 27 „ rano 0,88 „

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

* ***Norwegska 4-proc. pożyczka państwowa z r. 1880.*** Przyszłe losowanie odbędzie się d. 14 stycznia. Przed stratą kursową w ilości około 3 proc. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 5 fen. od 100 marek.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 27 grudnia.

(W.) Poznań, 27 grudnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: mróz.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na ten miesiąc 123.— ofiarowano, na grudzień-styczeń —.— ofiarowano, na styczeń-luty —.— ofiarowano.

Okowita: stale.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na ten miesiąc 35.70—.— marek płac., na styczeń 35.50—.— marek płacono, na luty 35.80—.— płacono, na marzec 36.20—.— płacono, na kwiecień-maj 37.00—.— płacono, na maj 37.30 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 35.50 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto bez handlu.

Okowita: Wyp. 50,000. Cena wyp. 35.70 mark. Na ten miesiąc 35.70—.— marek płacono, na styczeń 35.50 marek płacono, na luty 35.90—.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płac., na kwiecień-maj 36.90 płacono, na maj —.— płac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 35.40 mr.

(W.) ***Poznań,*** 27 grudnia. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.50–12 mrk., nr. 0 10.25—10.75 mrk., rżana nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 27 grudnia. 4% nowe listy zastawne poznańskie 102.00. 3½% nowe listy zastawne poznańskie —.— 4% nowe listy rentowe poznańskie 103.50. 5% powiatowe obligacye 102.25. 4½% powiatowe obligacye 101.75 3½% śląskie listy zastawne —.— 4% śląskie listy rentowe 103.50. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 108.00. Poznański bank prowincyonalny 115.25. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.40. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 100.25. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 105.00. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 296.50. Austryackie noty bankowe 161.50. Austryacka renta srebrna 67.00. Węgierska renta złota 102.00 Polskie listy likwidacyjne 54.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 58.10. Rosyjskie noty bankowe 188.40 marek.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 27 grudnia 1886 roku.	Towar piękny. Mr	₰	średni. Mr	₰	pośledni. Mr	₰
Pszenicy szefel po 100 kilo	15	40	15	10	14	50
Zyta . . . „ „	12	20	12	—	11	90
Jęczmienia . . „ „	12	40	11	—	10	—
Owsa . . . . „ „	11	30	10	50	10	—
Grochu do gotow. „ „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę . „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „ „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Kartofli . . . „ „	2	—	1	80	—	—
Wyki . . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . . „ „	8	80	8	30	—	—
„ niebiesk . „ „	7	60	7	10	—	—
Koniczyny czerw. „ „	—	—	—	—	—	—
„ białej „ „	—	—	—	—	—	—
Grochu . . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Fasoli . . . . „ „	—	—	—	—	—	—

Najpiękniejsze gatunki nad notowania.

Poznań, 27 grudnia.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)		Towar dobry Mr	₰	średni Mr	₰	pośled Mr	₰	Ceny przeciętowe Mr	₰
Pszenica	cena najwyższa .	—	—	14	80	—	—	14	70
	„ najniższa .	—	—	14	60	—	—		
Żyto	cena najwyższa . .	—	—	12	20	—	—	12	10
	„ najniższa . . .	—	—	12	—	—	—		
Jęczmień	cena najwyższa .	—	—	11	40	11	—	11	05
	„ najniższa .	—	—	11	30	10	50		
Owies	cena najwyższa . .	—	—	11	80	11	20	11	28
	„ najniższa . . .	—	—	11	50	10	60		

Inne artykuły		Cena najwyższa Mr	₰	najniższa Mr	₰	przeciętowa Mr	₰
Słoma	snopkowa . za 100 kilogr.	—	—	—	—	—	—
	do słania . „	—	—	—	—	—	—
Siano . . . . „		—	—	—	—	—	—
Groch . . . . „		—	—	—	—	—	—
Soczewica	bez dowozu „	—	—	—	—	—	—
Fasola	„	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki . . . . „		2	40	1	80	2	10
Wołowina	od łopatki za 1 kilogr.	1	40	1	20	1	30
	„ brzucha „	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina . . . . „		1	20	1	—	1	10
Cielęcina . . . . „		1	20	1	—	1	10
Skopowina . . . . „		1	—	—	80	—	90
Słonina . . . . „		1	50	1	40	1	45
Masło . . . . „		2	20	2	80	2	—
Łój wołowy . . . . „		1	—	—	80	—	90
Jaja . . . . za kopę		3	40	3	30	3	35

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 27 grudna 1886.

Kurs z dnia	27		24		Kurs z dnia	27		24	
Pszenica stale					Okowita stale				
na grudz.-styc.	165	—	164	—	w miejscu . .	36	50	36	30
na kwiecień maj	169	—	168	50	na grudz.-styc.	36	60	36	30
Żyto stale					na kwiecień-maj	38	40	38	30
na	—	—	—	—	na czerwiec-lipiec	39	80	39	60
na grudz.-styc.	125	50	124	—	Rzepik				
na kwiecień-maj.	129	50	129	50	na	—	—	—	—
Oléj rzep. spok.					Oléj skalny . .				
na listop.	45	—	45	—	w miejscu . .	11	40	11	40
na kwiecień-maj	45	50	45	50					

BERLIN, 27 grudnia 1886.

Kurs z dnia	27		24		Kurs z dnia	27		24	
Pszenica wyżéj					Pożyczka 4% . .	105	40	105	50
na kwiecień-maj	167	—	166	—	Pozn. 4% lis. zast	102	—	102	
na maj-czerwiec	168	—	167	—	„ 3½% lit zas.	99	40	99	50
Żyto stale					„ listy rent.	103	30	103	60
na grudz.-styczeń	129	75	129	75	Austr. banknoty	161	30	161	75
na kwiecień maj	132	—	131	75	Austr. renta srbr.	67	—	66	90
na maj-czerw.	132	25	132	—	Ros. banknoty .	188	50	188	30
Oléj rzep. spok.					Ros. poż. ang. 1871	95	30	95	25
na kwiecień-maj	46	30	46	30	Ros. ziem. list. zas.	92	—	92	60
na maj-czerwiec	46	60	46	6	Pols. list. zast. 5%	58	10	58	10
Okowita stale					Polsk. listy likw.	54	40	54	60
w miejscu . . .	37	30	37	50	Węg. 4% renta złot	83	75	83	50
na grudz.-stycz.	38	—	38	—	Aust. akcye kred	477	50	474	50
na kwiecień-maj	39	10	39	10	Austr. franc. koléj	408	—	405	50
na maj-czerwiec.	39	40	39	30	Lombardy	167	50	167	—
na czerw.-lipiec	40	0	40	10	Francuzy.	—	—	—	—
na lipiec-sierpień	40	70	40	70					
Owies									
na grudz.-styczeń	111	25	112	—	Usposob giełd stale.				

Wypowiedziano: żyta 50 wecpli okowity 50,000 l.

OD ADMINISTRACYI

„Dziennika poznańskiego.“

Szanownych abonentów o dotychczasowéj przedpłacie zniżonéj zawiadamiamy w odpowiedzi na nadchodzące zapytania, że dalsze zniżanie przedpłaty zamiejscowéj jest niemożliwe.

**

Handelsregister.

I. In unserem Gesellschafts-Register sind zufolge Verfügung vom heutigen Tage nachstehende Eintragungen bewirkt worden: (6960

Spalte 1. Laufende Nr.:
453
Spalte 2. Firma der Gesellschaft:

Bank Ziemski.

Spalte 3. Sitz der Gesellschaft:

Posen.

Spalte 4. Rechtsverhältnisse der Gesellschaft:

A. Die Gesellschaft ist eine **Aktiengesellschaft.**

B. Der Gesellschafts-Vertrag vom 11. November 1886 und der Nachtrag dazu vom 9. Dezember 1886 befinden sich in dem Beilagebande Nr. 18 zum Gesellschafts-Register, Blatt 1 fg. und Blatt 9 fg.

C. Hinsichtlich des Gegenstandes des Unternehmens bestimmt der § 5 des Gesellschafts-Vertrages vom 11. November 1886.

„Gegenstand des Unternehmens ist:
1. Vermittelung bei Kontrahirung von Hypotheken;
2. Regulirung von Hypotheken;
3. Vermittelung bei Parzellirung, bei Erwerb, Verkauf und Verpachtung von Grundstücken;
4. Parzellirung, Erwerb Verkauf und Verpachtung von Grundstücken.

Bank- und Kommissions-Geschäfte sind nicht ausgeschlossen."

D. Die Dauer des Unternehmens ist auf eine gewisse Zeit nicht beschränkt.

E. Das Grundkapital beträgt 50.000 Matk und ist zerlegt in 50 Aktien zu je 1000 Mark, welche auf den Inhaber lauten.

F. Die von der Gesellschaft ausgehenden Bekanntmachungen erfolgen unter der Firma der Gesellschaft, und zwar:
a. Seitens des Vorstandes:
Unter dessen Unterschrift;
b. Seitens des Aufsichtsrathes:
mit den Worten:
„Der Aufsichtsrath" oder „Rada Nadzorcza"
und der Unterschrift des Vorsitzenden oder seines Stellvertreters.

G. Die Bekanntmachungen der Gesellschaft sind einzurücken in:
1. den Deutschen Reichs-Anzeiger;
2. den Dziennik Poznański zu Posen;
3. den Kuryer Poznański zu Posen;
4. die Gazeta Toruńska zu Thorn.

Die Einrückung kann auch in andere Blätter erfolgen.

H. Der Vorstand der Geselschaft besteht aus einem Direktor.

Der Aufsichtsrath kann einen zweiten Direktor anstellen. Die Gesellschaft wird durch die Unterschrift auch nur eines Direktors oder dessen Stellvertreters verbindlich gemacht

J. Gegenwärtig bildet den Vorstand:
der Kaufmann **Władisław Jerzykiewicz** zu Posen.

II. Bezüglich der zu I. bezeichneten Aktiengesellschaft wird ferner, gemäss Artikel 210c. des Handelsgesetzbuches, noch Folgendes hierdurch veröffentlicht:

A. Der **Direktor** und sein Stellvertreter werden durch den Aufsichtsrath unter Errichtung schriftlicher Verträge ernannt.

B. Die **Generalversammlung** wird von dem Vorstande oder dem Aufsichtsrathe durch einmalige Bekanntmachung in den Gesellschaftsblättern mit einer Frist von mindestens zwei Wochen berufen. Die Bekanntmachung der Berufung der Generalversammlung muss auch die Tagesordnung der Letzteren enthalten.

C. Die **Gründer** der Gesellschaft sind nachgenannte 30 Personen, welche sämmtliche Aktien übernommen haben:
1. der Rittergutsbesitzer **Władisław von Łącki** zu Posadowo;
2. der Rittergut besitzer **Franz von Żółtowski** zu Niechanowo;
3. der Rittergutsbesitzer Graf **Sigismund Czarnecki** zu Rusko;
4. der Rittergutsbesitzer **Ludwig von Karśnicki** zu Emchen;
5. der Rittergutsbesitzer **Theodor von Moszczeński** zu Wiatrowo;
6. der Rittergutsbesitzer **Julian von Brzeski** zu Krotoszyn bei Bartschin;
7. der Rittergutsbesitzer **Titus von Malczewski** zu Młodocin bei Bartschin;
8. der Rittergutsbesitzer **Michael von Paruszewski** zu Obudno;
9. der Rittergutsbesitzer **Władisław Janta von Połczyński** zu Redgoszcz;
10. der Rittergutsbesitzer **Valerian von Hulewicz** zu Młodziejewice;
11. der Buchdruckereibesitzer **Dr. Władisław von Łebiński** zu Posen;
19. der Kaufmann **Dionysius Oberfelt** zu Posen;
13. der Fabrikbesitzer **Stephan Cegielski** zu Posen;
14. der Rittergutsbesitzer Graf **Stephan Dąmbski** zu Żakowo;
15. der Rittergutsbesitzer **Joseph von Mycielski** zu Kobylepole;
16. der Fabrikbesitzer **Napoleon von Urbanowski** zu St. Lazarus bei Posen;
17. der Kaufmann **Władisław Jerzykiewicz** zu Posen;
18. der Rittergutsbesitzer **Constantin von Dziembowski** zu Roszkowo;
19. der Rittergutsbesitzer **Gustav von Potworowski** zu Gola;
20. der Rittergutsbesitzer **Adam von Kościelski** zu Gross-Sepno;
21. der Kaufmann **Anton Krzyżanowski** zu Posen;
22. der Rittergutsbesitzer **Dr. Sigismund Szułdrzyński** zu Lubasz;
23. der Rittergutsbesitzer **Stanislaus von Morawski** zu Jurkowo;
24. der Rittergutsbesitzer **Dr. Witold von Skarzyński** zu Spławie;
25. der Rittergutsbesitzer **Stanislaus von Żółtowski** zu Niechanowo;
26. der Rittergutsbesitzer **Franz von Chełkowski** zu Starygród;
27. der Rittergutsbesitz **Dr. Władisław Szułdrzyński** zu Sierniki;
28. der Rittergutsbesitzer **Leo von Karłowski** zu Grąbkowo;
29. der Rechtsanwalt **Dr. Stanislaus von Plucieński** zu Lissa in Posen;
30. der Rittergutsbesitzer Prinz **Sigismund Czartoryski** zu Rokosowo.

D. Der **erste Aufsichtsrath** besteht aus den vorstehend zu C. unter Nr. 4, 11, 24, 25 und 29 genannten Personen.

E. Die gemäss Artikel 209h. des Handelsgesetzbuchs von der hiesigen Handelskammer bestellten **Revisoren,** welche den Hergang der Gründung geprüft haben, sind:
1. der Königliche Auktions-Kommissarius **Ludwig Manheimer** zu Posen;
2. Der Bankier **Ignatz Goldschmidt** daselbst.

Posen, den 17 Dezember 1886.

Königliches Amtsgericht.
Abtheilung IV.

Zur anderweitigen Vermiethung der im Erdgeschoss des Rathhauses liegenden Räume bestehend in: (6961
a 1 grösseren Zimmer,
1 kleineren Zimmer,
1 Küche,
1 Keller,
b 6 Kellern als Lagerräumen,
} zum Restaurationsbetriebe.
nach a und b getrennt oder zusammen vom 1 April 1887 ab auf ein Jahr, steht Donnerstag, den 30 Dezember cr. Vormittags 10 Uhr, im Magistrats-Sitzungssaale des Rathhauses Termin an.

Versiegelte, mit gehöriger Aufschrift versehene Offerten sind bis zum Termin einzureichen. Die Bedingungen liegen im Zimmer Nr. 17 des Rathhauses aus

Der Magistrat.

Wschowskie kiełbaski
rozsyła codziennie świeże za zaliczką lub nadesłaniem pieniędzy
Józef Porada
w Wschowie. (5311

Zwangsversteigerung.

Im Wege der Zwangsvollstreckung soll das im Grundbuche von Lang Goślin, Band 1. Seite 751 Artikel 1, auf den Namen des **Alexander Opitz** und seiner Ehefrau **Natalie** geb. **Schmalz** eingetragene im Kreise Oborník belegene Vorwerk Eckstelle

am 3-ten März 1887,
Nachmittags 3 Uhr

vor dem unterzeichneten Gericht, an Gerichtsstelle versteigert werden.

Das Grundstück ist mit 659,67 M. Reinertrag und einer Fläche von 76,97,50 Hektar zur Grundsteuer, mit 532 M. Nutzungswerth zur Gebäudesteuer veranlagt. Auszug aus der Steuerrolle, beglaubigte Abschrift des Grundbuchblatts, Grundbuchartikels, etwaige Abschätzungen und andere das Grundstück betreffende Nachweisungen, sowie besondere Kaufbedingungen können in der Gerichtsschreiberei III eingesehen werden. (6906

Rogasen, den 15 Dezember 1886.

Königliches Amtsgericht.

Staraniem Towarzystwa mistrzów stolarskich etc. sprowadzono bardzo tanio znaczny zapas (6307

drzewa zagranicznego i fornierów.

Szanownym kolegom, mianowicie z prowincyi, zwracamy uwagę, że mogą u nas swe potrzeby korzystniéj zaspokoić się gdzie indziéj.

Wyprzedażą fornierów zajmuje się pan

Różański, Wilhelmowski plac Nr. 18.

Wystawa i wyprzedaż wyrobów naszych w pałacu Działyńskich, otwarta od godz. 9-téj rano do 6-téj wieczorem, i bezpłatnie ją zwiedzać można.

Zarząd.

ASTHME Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**
Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR RUE DU PONT-NEUF, 7.

NEVRALGIES Bole głowy, kurcze żołądka i wszelkie cierpienia nerwowe leczą się przez użycie PIGUŁEK ANTINEWRALGIJNYCH Dra GRONIER. Wymagać stępel zjednoczenia fabrykantów.
W Paryżu, w aptece ROBIQUET Rue de la Monnaie, 23.

Do nabycia w aptece Dr. M... w Z... (2

„Lampy dla wszystkich" t. zw. „Weltlampen" Holys'a palacze odinowe
i wszelkie pod względem **palaczy nowości, lampy i pająki do światła gazowego i naftowego; Terra Vulcana, podstawki do zapałek**
poleca

Wilhelm Kronthal
w Poznaniu.

Fabrykant lamp i towarów metalowych.

FABRIKZEICHEN
(CHRISTOFLE)

Wyłączny reprezentant
Towarz. Christofle & Co.
w Paryżu i Karlsruhe.

Skład fabryczny towarów gumowych dla fabryk, towarów chirurgicznych, pneumatycznych **cylindrów z hermetycznem zamknięciem,** kaloszy i okryć gumowych. Skład międzynarodowéj fabryki **przedmiotów bandażowych** w Schatuzie (Schaffhausen.) Prawdziwa **ameryk. bielizna.** (5462

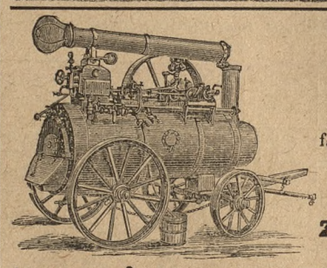

R. WOLF
(Buckau Magdeburg)
fabrykuje od 1862 roku jako główną specyalność swoją
Lokomobile z kotłami rurowemi do wyjmowania,
do **zaprzęży** lub **na nogach do noszenia,** do ruchu stałbgo wszelkiego rodzaju aż do siły 50 koni.
Począwszy od siły ośmiokonnéj także z tak zwaną „Rider Steuerung"
Lokomobile Compound
z kondensacyą lub bez takowéj o sile od 16 120.
Wolf'a lokomobile potrzebują materyału opałowego stosownie do konstrukcyi i wielkości tylko $1^1/_8$—$2^1/_2$ klgr. węgla kamiennego na godzinę i na siłę 1 konia.
Maszyny parowe stałe, najlepszych systemów, **pompy centrytugalne i pompy kolbowe,** kotły parowe wszelkiego rodzaju, zwłaszcza kotły rurowe. Dostarcza się także: 646
Hornsbyjskich młockarni konstrukcyi poprawnéj.
Römling & Kanzenbach w Poznaniu,
Reprezentanci na W. X. Poznańskie.

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Chocolat SUCHARD
NEUCHATEL (SCHWEIZ)
EMPFIEHLT SICH DURCH VORZÜGLICHE QUALITÄT BEI MÄSSIGEM PREISE. — IST ÜBERALL ZU HABEN.
(1170)

Z powodu zwinięcia mego handlu
całkowita wyprzedaż
płócien, gotowej i stołowéj bielizny, firanek, haftów, koronek i towarów białych, po znacznie zniżonych cenach.

W. JERZYKIEWICZ
przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 5.

6103

W celu odświeżania powietrza w pokojach.

Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bez kwestyi czystość powietrza w pokojach. Przy stósunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściéj zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach miasmata, sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu bardzo skuteczny i przyjemny środek z znakomitym zapachem tj. Radlauera esencya jodłowa (Coniferen-Geist) z Czerwonéj apteki w Poznaniu, która wyrabia się i destyluje z świeżych iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniw. dr. Reclama w Lipsku, tajnego wyższego radzcy medycznego prof. dr. Nussbauma i prof. dr. Gietl w Monachium, prof. dr. Rokitanskiego i radzcy zdrowia dr. Niemyer najstósowniéjszą jest do oczyszczania i odświeżania w pokoju powietrza. Najpraktyczniéj rozlewa się Radlauera esencya jodłowa płynna w pokoju za pomocą rozpryskiwacza. Butelka kosztuje 1 M. Rozpryskiwacz 2 M. (2957

PAPIER FAYARD ET BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (17)

We wszystkich aptekach. Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

W Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Złoty medal premiowy **Dyseldorfskie** międzynar. wystawy w Londynie 1885.
najwyborniejsze i powszechnie ulubione (6258

esencye punczowe

poziomkowe, burgudzkie, cesarskie, ananasowe, waniliowe, herbatowe, pomarańczowe, Sehery, Schlummer, arakowe, Portwein, royal, z rumu i czerwonego wina

Aleksego Frank'a w Kolonii, 14 Georgsplatz, w Düsseldorfie, Berger-Allee 2a wszędzie w lepszych handlach tego rodzaju poleca się do łaskawego odbioru.

Pasy parciane amerykańskie,

wybornie zastępują skórzane, są nieprzemakalne i o połowę tańsze od skórzanych.

Pasy skórzane. Gumowe artykuły. Wszelkie potrzeby do gorzelni.

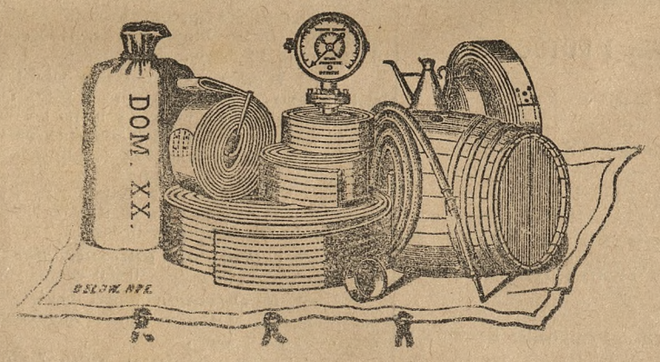

Oliwa. Smarowidło. Łój. Smarowidło do skór. Worki. Derki. Płachty
polecają po **najtańszych cenach.**

Orłowski i Spółka.
Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 21. (5474

W piątek, dnia 31 bm. sprowadzę znowu rannym pociągiem wielki transport świeżo dojnych

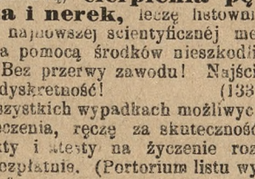

krów
z lęgu noteckiego wraz z **cielętami**
i wystawię je w Keilera hotelu na sprzedaż. 6964
J. Klakow, dostawca bydła.

Lampy stołowe i wiszące z słynnéj fabryki „Stobwassera" w wielkim wyborze.

Pająki i wszelkie inne przybory kościelne poleca

B. Szulczewski,
skład porcelany, szkła, tac i t. d.
Stary Rynek 53/54. (5625

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze po polsku kartę korespondencyjną do *„Richter's Verlags-Anstalt* w *Leipzig"* w której niechaj żąda broszury „Przyjaciel chorych:" W pomienionej książeczce opisane są obszernie najlepsze i najpewniejsze środki domowe (medykamenta) i załączone dla objaśnienia

świadectwa chorych.

Te świadectwa świadczą najwymowniéj, **iż bardzo często pojedyńczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób,** któreby się mogły zdawać **nieuleczalnemi.** Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiéj słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych" Za pomocą téj książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie **żadnych wydatków na przesyłkę.**

(6238)

Demander chez tous les Épiciers et Confiseurs

CHOCOLAT MENIER

Éviter les Contrefaçons

Vente en gros chez MM. Jacob Appel, A. W. Żoromski, S. Sobeski, cukiernia w Bazarze. (4978

Cierpienia brzuszne, choroby płciowe, skutki zarazy, osłabienia, słabości męzkie, upławy, polucye, ałącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę lekarstwowie według najnowszej scientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333
W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i attesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)
Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Cours
6836) de
conversation française
pour les jeunes gens qui désirent se perfectionner dans cette langue.
Le cours ouvrira le **2 janvier** et durera jusqu'au **31 mars 1887 Tous les soirs,** les dimanches et fêtes exceptés, de 8 à 10 heures du soir. **Prix du cours, payable d'avance,** 30 marcs par personne.
P. Teyssandier,
8 Wielkie Garbary.

Bona Polka
władająca płynnie niemieckim językiem **potrzebna zaraz** na 120 rsr., oprócz grania y pruskiej. (6913
F. A. Drwęski.

Osoba z lepszém wychowaniem, z łagodnym charakterem, znająca się na krawiectwie i szyciu na maszynie, kwalifikująca się do zarządzania garderobą i bielizną, znajdzie za wynagrodzeniem 150 Marek roczn. i wolne utrzymanie, natychmiast umieszczenie. Gdzie? wskaże Eksp. Dzien. Pozn. (6908

Agronom
kształcony akademicznie, z kilkonastoletnią praktyką w 3 znacznych majątkach, z których w pierwszym **9 lat** zarządzał, chlubnie polecony, szuka od 1 lipca 1887 r. posady. (6913
F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Nauczycielki, bony, nauczycieli domowych, panny do wyręczenia, klucznice, gospodynie i panny służące chlubnie rekomendowane poleca w wielkim wyborze od Nowego Roku ewent. od każdego czasu. (6911
F. A. Drwęski.

Na czasie!

Wielki wybór będących na sprzedaż pod nader **korzystnemi warunkami kamienica w Poznaniu poleca od każdego czasu Centralne biuro wynajmu mieszkań.** (6912
F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Od Nowego Roku ma Kantor komisowy
P. Teyssandiera
8. Wielkie Garbary 8
jeszcze do umieszczenia oficyalistów dworskich zaopatrz. w chlub. świadectwa, płci obojga. (6965

Młody kupiec
właściciel **dobrze idącego handlu,** poszukuje na tej drodze, dla braku znajomości dam, towarzyszki życia. Panie ujmującéj powierzchowności, odznaczające się **łagodnością charakteru,** z odpowiedniém majątkiem lub bez, raczą nadsyłać swoje listy i fotografią **bez obawy** narażenia dyskrecyi, pod adresem: **A. Z. 100** poste restante **Poznań.** (6062

GOSPODYNI

w średnim wieku, obeznana z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa kobiecego, umiejąca dobrze prać i prasować, polecona dobremi świadectwami, życzy sobie przyjąć miejsce samodzielne od 1-go Stycznia 87. roku. Z zgłoszenia przyjmuje pani Andrzejewska Środecka ulica 3 w Poznaniu. (6963

Dzielny (6904
buchhalter i korespondent,
który podług dyktowania dobrze stenografuje
znajdzie w mojem biurze zaraz miejsce stałe. Pierwszeństwo mają tacy panowie, którzy także umieją korespondować po polsku, francusku i angielsku. Uprasza się o oferty piśmienne z podaniem referencyi i żądań pensyi.
Hartwig Kantorowicz.

Poszukuję natychmiast albo wkrótce do méj **apteki**
UCZNIA
z dobréj familii. Opis życia i ostatnie świadectwo gimnazyalne proszę załączyć. (6905
Tczew (Dirschau.)
K. Magierski.

Miejsce 6959
rządzcy
w Gorazdowie już zajęte.

Dziś we wtorek 7-go grudnia
wieprzowe nogi
(Eisbeine.) (6654
J. Miśkiewicz,
Stary Rynek No 58, I p.

TEATR WIKTORYA!

Dnia 25 grudnia br. w I-sze święto Bożego Narodzenia (6897

Wielkie
przedstawienie wstępne
składające się z samych specyalności trupy Windson'a.

Koncert wykona kapela 5 pułku dolnoszląskiéj artyleryi pieszéj z współudziałem kapelmistrza p. Kluhsa.

Występ następujących artystów i artystek:

Oskar Windson, premiowany atleta zapaśnik, **Miss Wanda,** jedyna w swym rodzaju atletka, p. **Lukas,** artysta trapezowy (wszyscy nieoścignięci dotąd), **Miss Alice Marinella,** królowa węży (cudo przyrody), **siostry Witte,** duetystki, panna **Wollstein,** subretka kostiumowa, p. **Willy Harnisch, komik,** panna **Thieme,** szansonetka, **Mr. Derington,** ekwilibrzysta na drucie.

Otwarcie kasy w I i II święto po południu o godzinie 5. — Początek koncertu o godzinie 6. — Początek przedstawienia o godzinie 7-mej.

Ceny miejsc:

Loże prosceniowe po 1 00 M. Loże boczne i krzesła po 75 fen., balkon 30 fen. Bilety po cenach zniżonych u pana fryzyera Schmidt'a przy ul. Wilhelmowskiéj 28, u kupca p. Alberta Opitz'a przy Wilhelmowskim placu 3 i ul. Szerokiéj, u p. B. Ratt'a, narożnik Starego Rynku i Nowéj ul., przy ul. Fryderykowskiéj 3 i Wrocławskiéj ul. Nr. 30.

Zaprasza uprzejmie
Dyrekcya.

Teatr polski w ogr. Potockiego
W POZNANIU.

W poniedziałek 27 grudnia 1886.

CHAMILLAC
komedya w 5 aktach.
Początek o godzinie $^1/_2$8.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.